

Echo dnia

KIELCE

Nr 311 (943)

Wtorek — środa, 31. XII. 1974 r. — 1. I. 1975 r.

Rok IV

Czy pamiętasz tamte dni...?

16 stycznia 1945 roku. Po dwudniowych walkach oddziały radzieckie zajęły Radom. Oto jedno ze zdjęć wykonanych w tym dniu, pokazujące przejazd radzieckiego wojska przez stację kolejową w Radomiu. Zdjęcie nadesłał nam Stanisław Radek. Dziękujemy.

Jednocześnie ponawiamy apel do czytelników: nadsyłajcie zdjęcia, dokumenty i wspomnienia z tamtych pierwszych dni po wyzwoleniu. Chodzi nam głównie o mniej znane, nie publikowane dotychczas dokumenty, zdjęcia z prywatnych zbiorów. Jeżeli ktoś nie chce po-

Już za kilka godzin

Na tysiącach bali witać będziemy Nowy Rok Przodownicy pracy w tanecznym korowodzie

Za kilka godzin na tysiącach bali i zabaw mieszkańców Kielecczyny żegnać będą

mijający rok. Dobrą tradycją lat poprzednich, również i w tym ostatnim dniu bieżącego roku rady zakładowe większych zakładów pracy organizują wspólne zabawy dla swoich pracowników.

— Nowy Rok witać będą we wspólnym gronie pracownicy „Waltera”, „Radoskóra”, Fabryki Łączników w Podkarnowie i Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu — informuje nas sekretarz WKZZ — Krystyna Firmanty. — W salach Zakładowego Domu Kultury w Ostrowcu bawić się będą pracownicy placówek kulturalno-oświatowych tego miasta, a załoga Huty im. M. Nowotki wynajęła dla swoich pracowników salę KSZO. Syl-

DOKONCZENIE NA STR. 2



żyć się cennymi pamiątkami — to prosimy o zawiadomienie nas z podaniem adresu. Nasz reporter na miejscu wykona reprodukcję zdjęcia lub dokumentu.

Liczmy na pomoc czytelników. Wspólnie przygotowujemy album pierwszych dni wolności na Kielecczynie.

Przypominamy adres: Redakcja „Echa dnia” 25-367 Kielce, pl. Obr. Stalingradu 2.

Wszystkie nadesłane zdjęcia i dokumenty zwrócimy. Materiały opublikowane będą premiiowane.

Katarzynka



Rys. Zb. Jujka

Zdrowia, spełnienia wszystkich marzeń, sukcesów w realizacji życiowych planów i aktywności w pracy w NOWYM ROKU

życzy
REDAKCJA

Czy i kiedy odpowiedzą?

Telegram do pozaziemskich cywilizacji

● Adresat: „Messier-13” ● Kontakt za 48 tys. lat?

Największy w świecie radioteleskop w Arecibo (Puerto Rico) nadal ostatnio pierwszy w historii naszej planety szyfrowany radiotelegram do pozaziemskiej cywilizacji. Trzyminutowy zakodowany sygnał — nadany na dwóch częstotliwościach — skierowany został do zbiorowiska gwiazd, oznaczonego symbolem „Mes-

sier-13”, znajdującego się na krańcach Drogi Mlecznej. Adresatem odległym o 24.000 lat świetlnych od Ziemi — jest ogromne, liczące ponad 300 tys. skupisko gwiazd-słońc, którym towarzyszą liczne planety.

Sygnał nadany przez najpotężniejszy na świecie radioteleskop zawiera maksymalnie uprosz-

czoną, cyfrową, zakodowaną informację o człowieku, o biochemicznych składnikach życia na Ziemi. Jest on tak pomyślany, że dziesiętny system cyfrowy stanowi wprowadzenie do rozszyfrowania nadanego tekstu. Specjaliści od kodów, którym sygnał

DOKONCZENIE NA STR. 11

Droga w rok 1975



„ECHO DNIA”: Jaki konkretny wyraz w 1974 r. znalazła w naszym województwie strategia szybkiego rozwoju kraju?

WOJEWODA: Strategia naszego działania służyła dalszej poprawie warunków życia ludności, rozbudowie i unowocześnieniu przemysłu, dalszemu utrwalaniu równowagi ekonomicznej zarówno w sferze inwestycji, jak i na rynku wewnętr-

Rok 1974 określić możemy w naszym województwie jako kolejny rok praktycznego sprawdzianu trafności w wybranych kierunkach działania. Myślą przewodnią było nie tylko to, jak wykonać planowe zadania, ale przede wszystkim to, jak je przekroczyć, aby rok 1975, ta ostatnia prosta bieżącej pięcioletki, podsumowująca realizację uchwał VI Zjazdu PZPR, stworzyła jednocześnie mocne przedpole do kolejnego startu w następne lata. O sumę zebranych już na tej drodze efektów oraz spożytkowania najcenniejszych z nich w dalszym działaniu i pracy na rzecz szybkiego rozwoju kraju i województwa, poprosiliśmy wojewodę kieleckiego — ANTONIEGO POŁOWNIAKA.

Uzyskaliśmy najwyższy w dotychczasowej historii Kielecczyny przyrost produkcji, wynoszący ponad 15 procent. Suma około 2 miliardów zamknęliśmy w roku 1974 wartość ponadplanowej produkcji. Rolnicy, mimo fatalnych warunków atmosferycznych, zebrali swe plony bez większych strat. Utrwalona została także globalna równowaga towarowo-pieniężna. Godne podkreślenia jest przede wszystkim to, że rozwój województwa następował w coraz szerszym zakresie w wyniku intensywnych czynników wzrostu gospodarczego. Wystąpiły też pewne napięcia i słabości w takich działach gospodarki — jak np. usługi, daleko odbiegające jeszcze od potrzeb. Opóźnione zostało przekazanie do użytku kilkunastu ważnych placówek służb zdrowia, oświaty, kultury i handlowo-usługowych. Oczywiście opóźnienia tegoroczne powiększą naszą listę zadań na rok 1975.

DOKONCZENIE NA STR. 2

Coraz więcej meteorologicznych niespodzianek

„Najdziwniejszy rok stulecia”

WARSZAWA PAP. Rok 1974 — zwany przez meteorologów „najdziwniejszym rokiem stulecia” kończy się tak samo dziwnie, jak się zaczął. W przededniu sylwestra przeszła nad Warszawą prawdziwa, wiosenna burza z piorunami i opadem gradu. Grudzień przyniósł też inne niespodzianki — silne deszcze i falę ciepła w czasie świąt. 26.XII. notowano w zachodniej Polsce temperatury powyżej 12 st. a, w pozostałej części kraju — powyżej 10 st. Jednocześnie szybko przesuwający się nad południowym Bałtykiem spowodował silną wicher. Wiatry osiągały w porywach znaczne prędkości m.in. do 37 m/sek. w rejonie Wrocławia i ok. 28 m/sek. w okolicach Warszawy.

W ciągu całego roku 1974 pogoda była zupełnie nietypowa. Zaczęło się falą ciepła w styczniu i lutym. Notowano też rekordowe deszcze zimowe. Bardzo ciepły i wyjątkowo suchy był marzec — ale od kwietnia zaczęły się chłody, które trwały przez cały maj, czerwiec i lipiec. Zbliżony do normalnego był tylko sierpień. Dalej nastąpiła chłodna i deszczowa jesień. Listo-

pad i grudzień były cieplejsze niż normalnie. Takiego nagromadzenia wielu różnych anomalii pogodowych w ciągu jednego roku — nie notowano do tej pory w kronikach meteorologicznych.

Meteorolodzy próbują tłumaczyć anomalie pogodowe wzrostem temperatury na półkuli północnej — co powoduje spadek różnicy ciśnień pomiędzy strefą arktyczną a obszarami równikowymi. Ma to wpływ na zakłócenia i osłabienia ruchów ciepłego i zimnego powietrza między równikiem a biegunami — co powoduje m.in. przesunięcie strefy subtropikalnych deszczów bardziej na północ.

Warto przypomnieć, że podobne anomalie pogody wystąpiły na całym świecie. W Australii nastąpiło odwrócenie pór roku — w okresach suchych padały deszcze, a w porze deszczowej panowała posucha. Na Grenlandii obserwowano latem 1974 r. upały sięgające powyżej 25 st., zaś wczesną jesienią nawiedziła Meksyk fala mrozów. W Arktyce tegoroczna zima była znacznie cieplejsza niż normalnie, a latem zdarzały się okresy upałów przeplatanych z silnymi ochłodzeniami.

Wyniki konkursu „Człowiek - Świat - Polityka”

W obecności członków komisji dokonano losowania nagród wśród tych czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania konkursu „Człowiek - Świat - Polityka” — zorganizowanego przez redakcję „Echa” i PUPiK „Prasa — Książka — Ruch”.

Główną nagrodę — radio tranzystorowe otrzymuje Joanna Tomezyk — Radom. (Po odbiorze należy się zgłosić w

Kielcach, ul. Buczka 11 — Dział Książek i Wydawnictw Artystycznych IV piętro).

Reprodukcję malarstwa wylosowano dla Sabiny i Witolda Drozdowskich z Radomia.

Płyty gramofonowe otrzymują: Danuta Tomezyk (Radom), Irena Ptak (Kielce).

Reprodukcja i płyty zostaną wysłane pocztą.

W skrócie

● Kancelaria Rady Państwa zawiadamia, że księga życzeń noworocznych wyłożona będzie w Sali Pompejańskiej Belwederu w dniu 1 stycznia 1975 roku, w godz. 11—13.

● Jury dorocznej nagrody krytyki radiowej przyznało po raz siódmy „Złote mikrofony” twórcom szczególnie zasłużonym dla rozwoju polskiej radiofonii w okresie półwiecza jej istnienia oraz XXX-lecia działalności w Polsce Ludowej.

● Z nastaniem nowego roku 1975 czas na świecie znacznie płynąć wolniej. Niesie — tylko o jedną sekundę. O tyle bowiem z wybiegiem północy w dniu 31 grudnia br. trzeba będzie cofnąć najdokładniejsze chronometry — by pozostać wiernym czasowi tzw. astronomicznemu na naszym globie.

● Około 44 tys. nauczycieli zdobywa wykształcenie wyższe na studiach zaocznych. W roku przyszłym będzie ich o 20 tys. więcej. Połowę spośród nich stanowią pedagodzy szkół wiejskich, przede wszystkim zbiorczych szkół gminnych.

● W Elektrowni „Dolina Odra” pod Gryfinem po kilkunastu próbach, włączono 30 grudnia do krajowej sieci energetycznej, trzeci z kolei blok energetyczny o mocy 200 megawatów. W ten sposób zrealizowano zobowiązanie budowniczych o przekazaniu do eksploatacji w br. trzech bloków energetycznych, po 200 megawatów każdy.

● 30 bm. zakończył się w Warszawie II pokaz kolekcji prywatnych z dziedziny historii techniki i kultury materialnej, zorganizowany przez Muzeum Techniki NOT. Zaprezentowano na nim 37 zbiorów dawnych maszyn, narzędzi i przedmiotów ułatwiających życie naszym prababkom.

Na tysiącach bali

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

westrowe bale organizują również Fabryka Obuwia, Zakłady Metalowe „Mesko”, PKS i Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe w Skarżysku.

W kieleckim „Chemarzu” przedstawiciel komitetu organizacyjnego — Andrzej Strachalski, poinformował nas, że na tradycyjnym, sylwestrowym spotkaniu dyrekcji zakładu z przodownikami pracy spotka się około 100 osób. Poza tańcami przewiduje się wiele atrakcyjnych zabaw i konkursów.

W kieleckich Zakładach Wytwórczych „Społem” na sylwestrowym balu spotka się 220 pracowników tego zakładu. Pierwszeństwo będą miały oczywiście długoletni pracownicy i przodownicy pracy.

Do balowych uciech przygotowane są ponad 600 osób w Fabryce Nadwozi Samochodowych „Polmo-SHL”. Organizatorzy zapowiadają wiele atrakcji, jak konkursy, zmagania, występy piosenkarzy itp. Na parkiecie spotkają się przedstawiciele wszystkich wydziałów fabryki, a honorowymi gośćmi będą najlepsi pracownicy zakładu.

Budowlani z Kombinatów Budownictwa Miejskiego spędzą noc sylwestrową na zabawach w domu wypoczynkowym w Bocheńcu oraz w Klubie Budowlanych przy ulicy Urzędniczej. Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się również sylwestrowe pracowników Fabryki Łożysk Toczących „Iskra”. W zakładowej świetlicy bawić się będzie 300 osób. Aby wieczór był atrakcyjny i wesoły, organizatorzy zapowiadają wiele konkursów i zabaw. JPA+DAR

Gospodarska wizyta

Wczoraj, czyli na rok przed planowanym terminem Buskie Przedsiębiorstwo Budowlane przekazało do zagospodarowania użytkownikowi budynek Szpitala Powiatowego w Staszowie, którego wartość przekracza 109 mln zł.

Obiekt po pełnym wyposażeniu, co nastąpi w ciągu najbliższych miesięcy przyszłego roku, składać się będzie z pięciu oddziałów: położniczego, dziecięcego, chirurgicznego, laryngologicznego i wewnętrznego.

Wśród licznej załogi wykonawców budynku na szczególne wyróżnienie zasłużyła bry-

gada tynkarzy Idziego Strzały oraz Józefa Domagała, Stefana Cebulę, Józefa Potocki, Kazimierz Bednarski, Henryk Woś, Stanisław Dufaj, Henryk Wesołowski, Józef Kalawa i Mieczysław Faldo. Obecnie załogi przedsiębiorstw budowlanych wraz z użytkownikiem przystąpiły do usuwania powstałych usterek i wyposażania wnętrza.

Wczoraj na budowie szpitala przebywali przedstawiciele władz wojewódzkich z przewodniczącym WRN, I sekretarzem KW PZPR — Aleksandrem Zarajczykiem i wicewojewódzą kieleckim — Romanem Maćkowskim, którzy zwiedzili obiekt i spotkali się z jego wykonawcami. (wm)

Następny numer „Echa dnia” ukaże się 2. I. 1975 o zwykłej porze

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

„ECHO DNIA”: Co będzie określać specyfikę zadań w 1975 roku — ostatnim roku obecnego planu 5-letniego?

WOJEWODA: Zadania które ujęte zostały w planie społeczno-gospodarczym na rok 1975 znane są już zapewne mieszkańcom Kielecczyny, m.in. z relacji prasowych zamieszczonych z obrad sobotniej sesji WRN. Dlatego też pragnąłbym zwrócić uwagę na kilka cech szczególnych, określających specyfikę zadań roku 1975. Przede wszystkim trzeba tu wymienić poprawę efektywności gospodarowania. Jest to myśl przewodnia całego planu i będzie w roku 1975 podstawowym kryterium oceny działalności dosłownie na wszystkich frontach. Nieodłączne i w pełni uzasadnione jest uzyskanie poprawy relacji między kosztami a efektem produkcji. Wiele zakładów dysponuje już dziś najbardziej nowoczesnym parkiem maszynowym, w wielu innych znacznej poprawie uległo techniczne uzbrojenie stanowisk pracy. Są

więc realne szanse podniesienia wydajności pracy. Powinni pamiętać o tym wszyscy kierownicy przedsiębiorstw. Usprawnianie techniki, procesów produkcyjnych, a nie wołanie o nowych pracowników powinno stanowić generalną zasadę myślenia i działania.

Nie są to oczywiście wszystkie środki służące poprawie

Droga w rok 1975

efektywności gospodarowania. Tkwią one również i to zarówno w przemyśle kluczowym, terenowym, jak i spółdzielczości pracy oraz w rolnictwie w obniżce kosztów produkcji, w lepszej gospodarce zapasami, usprawnieniach organizacyjnych, dalszym doskonaleniu systemu zarządzania i planowania, szybszym dochodzeniu nowo oddanych obiektów do pełnej mocy produkcyjnych. Wią-

że się to także z umocnieniem dyscypliny procesów inwestycyjnych, skoncentrowaniem sił, środków i potencjału wykonawczego na inwestycjach kontynuowanych, przewidzianych do oddania do użytku w 1975 roku i w I kwartale 1976 roku. Chodzi tu bowiem o zapewnienie wysokiej efektywności każdej inwestycyjnej złotówki.

Cechą szczególną określającą również specyfikę zadań 1975 roku jest dalszy wzrost przychodów pieniężnych ludności z tytułu wynagrodzeń za pracę w gospodarce społecznej i z tytułu skupu produktów rolnych, konsekwentny rozwój świadczeń społecznych oraz zakładany dalszy wzrost przeciętnej płacy realnej. Te przesłanki naszego wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego świadczą o trwałym nawyku kojarzenia interesów społecznych i gospodarczych. Jest to świadome wprzeganie ekonomiki w tworzenie lepszego bytu dla mieszkańców naszego województwa.

„Echo dnia”: Dziękujemy za rozmowę.

Kielecki (pod)wieczorek...

II ZMIANA

Już przed tygodniem załoga Fabryki Nadwozi Samochodowych „Polmo-SHL” w Kielcach pracowała na poczet 1975 roku. Wczoraj wieczorem złożyliśmy wizytę dyspozytorowi zmianowemu FNS, Zygmuntowi Piątkowi.

— Do końca tego roku chcemy jeszcze dać produkcję wartości 87 milionów złotych — powiedział pan Piątek. — Nie ma więc mowy o jakimś obniżeniu tempa pracy z powodu wykonania przed terminem zadań rocznych. Dziś np. druga zmiana wykonuje pilne zamówienia — wytłoczki — dla FSM w Białym, dla Lublina i Warszawy. Załoga stawiała się w komplecie, praca przebiega bez zakłóceń.

TŁOK W GABINECIE KOSMETYCZNYM

Nasza rozmowa z konieczności trwała krótko. Kosmetyczka ze Spółdzielni Lekarsko-Dentystycznej przy ul. Hipotecznej, pani Krystyna Bolechowska miała tyle pracy, że nie było czasu na dłuższą pogawędkę.

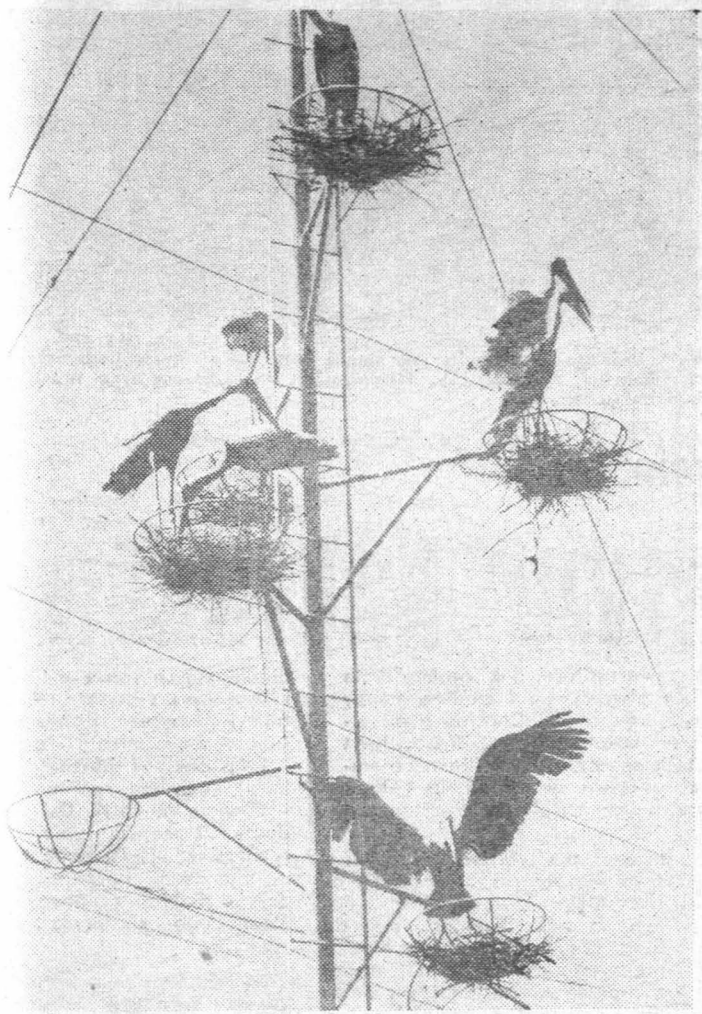
— Pracuję od godz. 14 do 20. W tym czasie jestem w stanie przyjąć około 20 osób. Po świętach zgłasza się do mnie wielu pacjentów z różnego rodzaju uczuleniami (skutki spożywania ostrych potraw i wysokoprocenowych trunków). Natomiast panie proszą o naświetlanie, regulację brwi, czyszczenie skóry. Ten ostatni zabieg jest bardzo pracochłonny i wymaga 1,5 do 2 godzin pracy.

24 GODZINY PRZED BALEM

— Przed godziną 21 mamy już przygotowaną na przyjęcie sylwestrowych gości salę — informuje nas kierownik Działu Kultury Budowlanych przy ul. Urzędniczej, Tadeusz Orłoś — Kosztowało nas to dwa dni wyjątkowej pracy, ale jej efekty są chyba zauważalne...

Zgadamy się z tą opinią i sądzimy, że za 24 godziny 350 pracowników KBM będzie tutaj miało przyjemną zabawę. DAR

Bociani wieżowiec



Świąteczna niespodzianka

Państwo Ted i Lois Sheely z Detroit musieli odwołać swój świąteczny wyjazd na narty, jednak wcale tego nie żałują. Będąc przez 16 lat małżeństwem, państwo Sheely nie mieli dzieci. Kilka dni temu 40-letnia Lois poczuła silne bóle brzucha i udała się do szpitala na obserwację. Ku całkowitemu zaskoczeniu... urodziła zdrowego syna, o wadze 3 kg!

Nie mniej zaskoczony był mąż Lois, który przez 9 miesięcy nie zauważył — podobnie jak jego żona — ciąży. Sama kobieta przyznała w szpitalu, że nie miała żadnych objawów świadczących o odmiennym stanie, a zachowywała się zupełnie normalnie: uprawiała intensywnie pływanie, brała udział w życiu towarzyskim.

Państwo Sheely spędzili święta w zaciszu domowym, bawiąc się ze wspaniałym „prezентem gwiazdkowym”, jakim jest ich syn James. (PR)

Spojrzenie w gospodarkę

Niegdyś w gwiazdach, znacznie później w kryształowej kuli lub fustach, dziś — najczęściej odpowiednio zaprogramowanym komputerze poszukuje się odpowiedzi na to zawsze frapujące pytanie o przyszłość. I z kart zapisanych przy użyciu komputera, a służących określeniu przyszłorocznych losów całego społeczeństwa można już dziś stawiać horoskop prawdziwy — dla wszystkich.

A więc: pracy będzie pod dostatkiem, starczy jej dla wszystkich. Praca — pojęcie tak odległe w wieczór sylwestrowy — określa przecież nastrój zabawy, prawda? Jakże krepujący jest przecież odpoczynek przymusowy, wskutek zwolnień, redukcji, kryzysowego skrócenia czasu pracy; nikt nie ma wówczas ani ochoty, ani pieniędzy na zabawę. Nasza gospodarka uspołeczniona zatrudni w nowym 1975 roku jedenaście milionów sześćset dziesięć tysięcy osób, czyli o 260 tys. więcej niż obecnie.

Przyszłoroczne dochody będą więcej niż o dziesiątą część większe od tegorocznych. To sporo — w społecznej skali — a jeszcze więcej w odniesieniu osobistym, tym więcej, im kto wyżej kwalifikowany, pilniejszy, pracowitszy. Przy przychodach miesięcznych rzędu 5 tys. zł, ta częśćka wzrostu to już banknot z Kopernikiem czy Kościuszką, natomiast przy dwutysięcznych — tylko dwie stułotówki. Przy próbie określenia własnego losu weźmie więc każdy pod uwagę własne umiejętności, zamiar kształcenia, słowem — społeczną przydatność. Wobec coraz pełniejszego łączenia płacy z wynikami pracy niewiele już miejsca na zarobki o wysokości nie uzasadnionej — zarówno w górę, jak i dół patrząc.

Będzie to rok lepszego niż kiedykolwiek zaopatrzenia sklepów. Według wypróbowanych reguł ekonomiki, nakazujących zrównoważenie dochodów, własną produkcją i zakupy dokonywane za granicą pozwolą na zwiększenie wartości dostaw towarów prawie o 11 procent. Porównując od produktów trafiają-

cych na stół: dostawy mięsa i przetworów będą o pięć i pół procent zwiększone, co oznacza 68 kilogramów na każdego w ciągu roku. To spora porcja, znacznie większa od tej jaką zamierzano wkładać do garnka wówczas, gdy przed czterema laty układano jadłospis na rok 1975. Ale i eksperci, i gospodynie mają w tym przedmiocie wspólną świadomość — mięsa można by sprzedać więcej. Cóż, tyle można dostarczyć i aby ten

tu postawić ostrożną prognozę poprawy; bo przecież trudno sobie wyobrazić pogorszenie zaopatrzenia. Ta elektroniczna grupa sprzętu wsparta będzie dostawą pół miliona magnetofonów. I w tej grupie wyrobów popyt ilościowy wyraźnie już ustępuje miejsca poszukiwaniom jakościowo dobrego sprzętu; co wytwórnie wzięły już ponoć pod uwagę. Osiemset trzydzieści pięć tysięcy lodówek, 740 tys. odkurzaczy, 685 tysięcy pralek — to pozostałe, godne uwagi pozycje świadczące o pełnym wyborze na rynku wyrobów trwałego użytku. No i wreszcie samochody: obecnie ocenia się możliwość dostaw na około 144 tysiące co wprowadzi oznacza zwiększenie aż o połowę w porównaniu z rokiem 1974, nie pokryje jednakże popytu — w grupie wozów najchętniej kupowanych, tj. do 1000 ccm.

Zapowiada się ten rok jako czas wyjątkowo nasilonej opieki społecznej, wysokich świadczeń społecznych. Podwyższone będą zasiłki na jedno i dwoje dzieci w rodzinach o niskich dochodach, zasiłki na niepracującą matkę, nastąpi całkowite zrównanie uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych do zasiłków chorobowych. Według nowych zasad obliczać się będzie świadczenia emerytalne, pracownikom niektórych grup umożliwi się wcześniejsze przechodzenie na emeryturę. Z nowym rokiem rozpoczyna się wypłaty z funduszu alimentacyjnego. Wszystkie te wydatki z tytułu realizacji drugiej części programu poprawy świadczeń społecznych złożą się na rekordowe zwiększenie wypłat — prawie o 1/5 w porównaniu z 1974 r. A jeśli do tego doliczyć jeszcze ponad sto wolnych od pracy dni — urlop, niedziele i święta, wolne soboty — to kalendarz na rok 1975 staje się dokumentem interesującym.

Awszystkie te interesujące, a przecież fakty, dające podstawę do postawienia sobie dobrego horoskopu na trzysta kilkadziesiąt najbliższych dni, opierają się na pracy wydajnej, mądrej zorganizowanej. Cała gospodarka zamierza uzyskać — w dochodzie narodowym, w produkcji, w wydajności, no i w przychodach pieniężnych ludności — efekt lepszy o 1/10 od dobrego, przecież wyniku z roku 1974. Będzie to więc czas dynamicznego rozwoju gospodarki.

Za prawdziwość tego horoskopu przygotowanego przez rząd, przyjął go przez Sejm, poręczył wszyscy.

R. LENCEWICZ
(Interpress)

Refleksje przed północą

popyt nieco osłabić zamierza się znacznie zwiększyć dopływ mleka i innych produktów, zwłaszcza dostawy serów (prawie o 18 proc.), a także warzyw i owoców — w podobnym stopniu.

Będzie co włożyć do garnka, starczy też i na wykwinne przyjęcie.

Łatwiej też będzie o wyposażenie gospodarce w nowoczesny sprzęt umiający odpoczynek, ułatwiający domową obsługę, tworzący współczesny standard cywilizacyjny. Milion sześćset trzydzieści tysięcy odbiorników radiowych, milion i prawie sto tysięcy telewizorów, powinno wystarczyć na pokrycie potrzeb młodych małżeństw i tych, którzy chcieliby wymienić sprzęt, i tych, którzy czekają wciąż na odbiorniki lepszej klasy. Jakość, zwłaszcza radiodiodowych, staje się po prostu pierwszym warunkiem sprzedaży, więc rezygnując ze świątecznego optymizmu można

Najstarszy (polski) pochodzi z 1525 roku

Dawno temu, tak dawno, że aż do historycznych zapisów trzeba się odwoływać, bywały u nas różne kalendarze, o wielorakim pożytku i zastosowaniu.

Najstarszy kalendarz drukowany w języku polskim, którego zachował się nam spory nawet fragment, pochodzi z 1525 roku. Autorem jest Mikołaj z Szadka, a tytuł znamienne jak dla owych czasów rozwleczone i okazujące treść dzieła, czyli „Naznamiowanie dzienne miesięcy nowych, a przy tym czasów dobrych ku krwi wypuszczeniu, baniek, lekarstwu, szepienia i siania etc...”

Byli w owych czasach i późniejsi KALENDARZE ASTRONOMICZNE, których autorzy bawili się we wróżby i przepowiednie meteorologiczne, wykazywali dni fatalne, lata klimatyczne, rozwodzili się nad wpływem planet na zdrowie i życie człowieka i wróżąc przyszłość z zaćmień i komet. Prognozyki czynione np. z koloru światła komet, przepowiadały z koloru białawego letargi i suchoty, z czerwonego — wojny i gorączki, ze złotawego różne nieszczęścia dla możnych tego świata.

KALENDARZE GOSPODARSKIE i DOMOWE dawały przepowiednie pogody, nie skąpiły rad z zakresu ówczesnego

ABC dobrego wychowania, dawały wskazówki kulinarne, czy też którego dnia siać, szyć, szczepić drzewa owocowe lub dzieci odstawiać od piersi. Wiele takich

inne rzeczy ciekawe, do politycznych rozmów służące”. Według Glogera reformatora tego kalendarza był nie tyle Poszakowski, ile pijar warszawski Antoni Wiśniewski, który w kalendarzu pt. „Koleś Warszawa” wydanym na rok 1752 podał informację o sejmach polskich i wiadomości o księstwie kurlandzkim. I mimo

Z kalendarzem przez wieki

kalendarzy ukazywało się całymi latami jak m.in. Kalendarz Gospodarski, zwany też berdyżowskim, który wydany był przez karmelitów od 1761 r. po 1856 r.

Obok wymienionych już kalendarzy były także i POLITYCZNE. Pierwszy polski Kalendarz Polityczny wydał na rok 1737 w Wilnie jezuita Jan Poszakowski i pomieścił w nim „rewolucje roczne, lunacje, zaćmień Słońca i Księżyca, konsylia powszechne, herezje, zakony, serię królów polskich i

że Wiśniewski nie mógł znać współczesnego nam bestselleru Donikona, hipotezował np. istnienie mieszkańców na Księżycu i gwiazdach.

Następne roczniki „Koleś...” podawały spisy dygnitarzy Rzeczypospolitej, posłów, miejsca sejmikowania szlachty, artykuły o monetach w Polsce, o ustawach, zwyczajach, konstytucjach, bataliach i dowodach szczególnej waleczności Polaków, epokach historycznych i sejmach, a obok tego np. „o

sposobach pozbycia się much i pcheł z izby”.

Niektóre kalendarze miały zasięg lokalny. Inne zdobywały popularność w kraju i w innych zaborach, a m.in. wśród emigracji polskiej w Niemczech i Francji.

Duża była zwłaszcza popytność kalendarzy polskich z końcem XIX i początkiem XX w. na wsi i wśród robotników. Zaspokajały one w pewnym stopniu potrzeby czytelnicze tych warstw, do których poza elementarnym, sennikiem, czy broszurami dewocyjnymi inne książki nie docierały.

W zaborze pruskim na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach kalendarze spełniały także zadanie budzenia i utrzymywania polskości.

Cytując za „Encyklopedią wiedzy o książce” musimy dodać że wielką popytnością cieszyły się także tzw. KALENDARZE LUDOWE ukazujące się w Krakowie w latach 1895—1914.

W latach naszych dziadków i pradziadków wydawane były także i inne jeszcze kalendarze pod takimi to nazwami, jak „amerykańskie”, „dokładne”, „zabawiające”, „użyteczne”, „malenkie”, „memorialiki” i inne.

Według niepełnych danych bibliograficznych ilość wydanych kalendarzy w Polsce, w okresie bliższym nam chronologicznie, bo tylko od roku 1830 po dzień dzisiejszy sięga 4 tysięcy tytułów. WIG

Cudowny powrót z królestwa Neptuna

Działo się to na Morzu Kaspijskim. Wewnątrz tonącego w wyniku awarii małego statku „Wiuga” uwięzieni zostali dwaj marynarze. Kiedy jednak statek opadł na dno (znajdując się w tym miejscu na głębokości 11 metrów) wytworzyła się samostanowa „poduszka” powietrzna, która nie pozwoliła wodzie całkowicie wypełnić pomieszczeń maszynowni, gdzie schronili się marynarze. Jednemu z nich udało się po upływie blisko 20 godzin wybić przejście przez szczeliny burty i wypłynąć na powierzchnię morza, gdzie patrolowała w poszukiwaniu rozbitek łódź ratunkowa. Drugi, słuszniejszej postury marynarz, nie mógł pójść śladem swojego kolegi. Wierzył jednak, że ten zorganizuje pomoc. Rzeczywiście tak się stało. Ale nawet pletwanurkowie nie mogli dostać się do wnętrza leżącego na dnie statku. Nie mogąc uwolnić uwięzionego w środku marynarza, postanowiono podnieść z dna cały statek. Udało się! Po 32 godzinach przebywania na dnie morza w pudle zatopionego statku człowiek został uratowany.

Antropolog belgijski Jean-Paul Hallet w niedawno wydanej książce pt. „Pygmy Kitabu” podważa teorię pochodzenia człowieka od małpy i wysuwa tezę, że prawdziwymi naszymi przodkami są Pigmeje afrykańscy, od których początek wzięły wszystkie inne rasy na świecie.

Uczony, który w ciągu 18 miesięcy dzielił życie z Pigmejami ze szczepu Efe — będącego obok Wochua i Akka jedną z głównych grup tego ludu, mówiących językiem bantu — poznał życie i obyczaje plemienia oraz zyskał jego zaufanie, zawierając z naczelnikiem „braterstwo krwi”.

Hallet sądzi, że siedziba Pigmejów afrykańskich u stóp pasma Gór Księżycowych na terenie Ugandy — to właśnie legendarny ogród rajski, wspomniany w Księdze Genezis.

Pigmeje, zaliczani do grupy ludów niskorosłych, posiadają wbrew ogólnym mniemaniom, bardzo łagodne obyczaje, wspaniale rozwiniętą symbiozę z naturą i starą prakulturę.

Według uczonego, przed wtargnięciem na tereny zamieszkałe przez Pigmejów plemienia Bantu i murzyńskich szczepów z Sudanu przed około 3 wiekami, Pigmeje byli przez 4 tys. lat całkowicie izolowani od reszty świata i w ciągu tak długiego okresu nie zetknęli się nigdy z innymi kulturami ani też naukami głoszonymi przez misjonarzy.

Hallet podkreśla, że zarówno barwa skóry tego ludu, przechodząca z koloru cynamonowego w ciemny brąz, a niekiedy w odcień bladożółty — jak również cechy umysłowe i wierzenia religijne, wskazują raczej na powiązania z rasą białą, niż z ludami niskorosłymi, zamieszkującymi pld-wschodnią Azję, czyli tzw. Negrytami.

Pigmeje afrykańscy posiadają przy tym zwięzającą się, o szerokim nosie twarz, z łukami brwi, podolnymi jak u człowieka białego oraz wąskie wargi i ciemne, duże oczy. Wszystkie to — według autora książki — wskazuje, że plemię Pigmejów nazwać można rasą „małych białych”.

Czy pochodzimy od Pigmejów?

Najbardziej jednak zaskakującym zjawiskiem są wierzenia oraz opowiadania i legendy tego ludu, w których nie brak historii o Adamie i Ewie, Mojżesz, a nawet Mesjaszu.

Po dziś dzień Pigmeje Efe opowiadają legendy o Ozyrysie, bogini Izis i Horusie, przechowują mit o dziewicy-matce, co przez wielu egiptologów i innych badaczy uważane jest za starą wersję wierzeń chrześcijańskich.

Nazwa plemienia — Efe — pochodzi według tutejszych wierzeń od imienia pierwszego człowieka, któremu potęga sprawująca władzę nad światem nakazała rozmnażać się i zagospodarowywać Ziemię.

Wiele starych opowieści nosi w sobie echo niezwyklej narodzin bohatera narodowego, jego śmierci, cudownego zmartwychwstania, wstąpienia do nieba oraz nadania przez niego praw dla ludu.

Legends te mówią również o pierwotnej siedzibie plemienia Efe, którą miał być ogród rajski oraz o tym, iż po jakimś bliżej nie określonym kataklizmie kosmicznym, który kiedyś nadejdzie, Pigmeje staną się zupełnie innym ludem. Będzie to jednocześnie koniec ich podrzędnej roli w świecie, gdyż wejdą do rodziny narodów cywilizowanych.

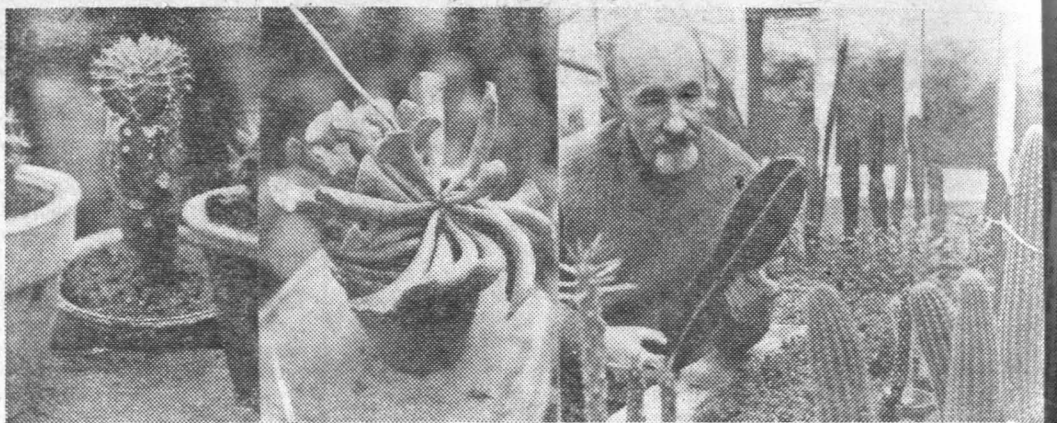
A tymczasem w dobie lądowania człowieka na Księżycu Pigmeje ciągle rozniecają ogień jak tysiąc lat temu, przenosząc płonące gałęzie z miejsca na miejsce i nadal żyją ze zbieractwa, uważając inny sposób zdobywania pożywienia za przestępstwo wobec natury.

Hallet obawia się o przyszłość tego ginącego ludu, którego liczebność zmniejsza się w zastraszający sposób.

Podczas gdy w 1959 roku ogólna liczba Pigmejów afrykańskich wynosiła jeszcze 113 tys., a przed trzema wiekami około 2 milionów, obecnie jest ich zaledwie niecałe 15 tysięcy.

„Złącz się z naturą, jeśli pragniesz, aby natura połączyła się z tobą” — tak brzmi jedna z moralnych wytycznych legend tego ludu.

Stosowanie się do tej zasady, według autora książki, może być jednocześnie ostrzeżeniem przed groźbą wywołanego przez cywilizację wyniszczenia otoczenia, zatrucia natury i pozabawiania ludzi życiodajnego tlenu. (PAP)



Na zdjęciach (od lewej): okaz kaktusa o barwie czerwonej (zmienił on kolor pod wpływem promieniowania po wybuchu bomby atomowej w Hiroszimy); Łapa Słonia oraz Władysław Bilicz w domowym ogrodzie botanicznym.

Niezwykła kolekcja

Królestwo kaktusów

Zbieranie kaktusów jest równie interesujące, jak gromadzenie modeli miniaturowych samochodów. Tym oryginalnym i rzadkim hobby zajmuje się Władysław Bilicz ze Starachowic. Chociaż okres zimy, w jego szklarni kolorowo od kwiatów. Szczególny zachwyt budzi zbiór kaktusów. Mnóstwo tych egzotycznych roślin o ogromnej różnorodności barw i postaci, wprawia w osłupienie. Obok siebie różne odmiany, o zróżnicowanych kształtach, oryginalnych formach.

Zaczął się tak

Zmarły przed kilku laty ojciec Władysława inż. Tadeusz Bilicz, od najmłodszych lat ukochał piękno przyrody. Pasji tej poświęcił swoje życie. W Niemirowie Zdroju we Lwowskim wybudował szklarnię z kaktusami. Lata okupacji rzuciły rodzinę Biliczów na Kielecczynę. Ojciec pracował w Końskich. Po wojnie odbudował ze zniszczeń ogro-

nictwo, pszczelarstwo i zielarstwo w powiatach: koneckim, opoczyńskim, starachowickim. Potem na stałe przeniósł się do Starachowic. Tutaj stworzył pomnik swego życia. Zaprojektował z prawdziwym artystycznym otoczeniem Domu Kultury, założył w mieście wiele zieleńców i kwiatników. Jedynym jego hobby były właśnie kaktusy. Zgromadził stołą ich kolekcję liczącą około 300 odmian.

Dzielo ojca kontynuuje syn Władysław i cała rodzina Biliczów. Sprawdza się tu przysłowie: „czym skorupka za młodu nasiąknie...”. Kolekcję kaktusów powiększył prawie trzykrotnie. Zgromadził blisko 800 odmian. Ukończył Technikum Rolniczo-Zielarskie i farmację. Pociągała go szczególnie biochemia roślinności i praca w ośrodkach doświadczalnych. Hodowlę kwiatów traktował jako formę wypoczynku i wyzicia się. Jego siostry też zawodowo zajmują się ogrodnictwem.

Prawdziwy, domowy ogród botaniczny

W tym bajecznie kolorowym roślinnym ogrodzie, żyją pospolite bluszcze, azalie, storczyki, gerbery, paprocie, cyklameny, typowo tropikalne filodendrony i wiele innych.

Opowieści Bilicza o kaktusach można słuchać nieskończenie długo. Ich ojczyzną jest Ameryka. Rosną one na obszarze od Kanady na północy do Patagonii w Ameryce Południowej w różnorodnych warunkach klimatycznych. Narażone na palące promienie słońca i nagłe spadki temperatury; żyją w tropikalnych, mrocznych i wilgotnych puszczech Brazylii. Niektóre gatunki świetnie znoszą surowy klimat górski, na przykład w Chile rosną na wysokości około 5 tys. metrów.

Indianie — na niektórych gatunkach opuncji (odmiana kaktusa) hodowali koszenie, drobne owady, które dostarczały purpurowego barwnika. Biedni tubylcy dziś jeszcze z obranych opuncji przyrządzają zupy i salatkę. Kuliste pędy z częścią podziemną w Argentynie i Boliwii spożywane są jak ziemniaki.

Niektóre gatunki ogromnych kaktusów służyły ongiś jako stoły ofiarne tzw. teocomitl — święte patelnie. Otaczano je boską czcią. Na obszarach pustynnych

odmiany tych roślin mając zbiorę wody i soczysty miąższ — tują wędrowców i zwierzęta od śmierci z pragnienia i głodu.

Inny gatunek peyote (iophophora) — święta roślina Azteków — zawiera narkotyk. Sekta religijna w Oklahomie, istniejąca od roku 1911, używa zamiast herbaty — plasterków lofatory. A „peyote” — „zjadający diabeł” z Półwyspu Kalifornijskiego dostarcza truci- na ryby.



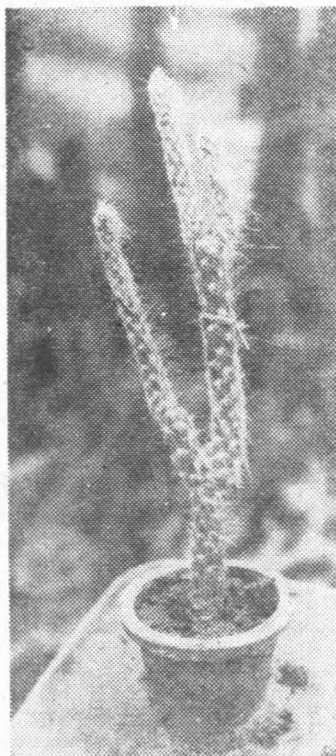
„Słowa starca”
Kaktus z Hiroszimy

Uczni skłasyfikowali 1235 gatunków kaktusów. Jednak nie wszystkie zostały już odkryte i statecznie zbadane naukowo. Te egzotyczne rośliny — w Polsce hodowane wyłącznie w celach ozdobnych — mają ustalone nazwy łacińskie. A że rodakom do wciup nie brakuje, niektóre ich kształty nazwali np.: Dłonią Murzyna, Głową Starca, Łapą Słonia, Czapką Biskupa Dekarową, Żywymi Kamieniami, Fotelem Teściowej. Są w kolekcji Bilicza. Jest także okaz kaktusa o barwie czerwonej. Odmiana tej rośliny powstała w Hiroszimy po wybuchu bomby atomowej. Zmienia ona kolor z zielonego na czerwony pod wpływem promieniowania.

Kolekcjonerów egzotycznych „dzieci słońca”, zreszta Polskie Towarzystwo Miłośników Kaktusów. Wydaje ono własne czasopismo „W świecie kaktusów”. Ma swój oddział w Kielcach.

Zachwyceni opuścili dom pełen kaktusów i kwiatów. Niezależnie w życiu sprawia hodowlę tych pięknych roślin — o tym powiedzieć tylko może Władysław Bilicz ze Starachowic.

JÓZEF WIERZBA
Zdjęcia J. Burczy



Kolejnym generacjom młodzieży na Zachodzie nadawano swego czasu nazwy: „s-raccone pokolenie”, „młodzi gniewni”, itd. Potem słownik widać się wyczerpał. Upowszechniająca się narkomania, alkoholizm, przestępczość nie doczekały się nowych etykiet. Badania przeprowadzone ostatnio w Szwajcarii wykazały, że w tym ustabilizowanym, spokojnym kraju co czwarty rekrut zdążył już wypraktykować zażywanie narkotyków, zaś 90 proc. ma doświadczenia w picu alkoholu. Są to zresztą doświadczenia niebagatel-

ne, bo w przypadku 10 proc. rekrutów oznaczające konsumpcję tygodniową 9 litrów piwa, 1 litra wódki, bądź 4,5

POKOLENIE

litra wina. W zamożnej RFN bije się na alarm, iż coraz częściej dzieci chadżają na robót. Niedawno pojmano 9-let-

nego przywódcę bandy, która napadła i ograbiała kierowców. Na początku grudnia sensacją prasową był 11-latek który w Saarlouis przez kilka dni terrorizował całą fabrykę grożąc wysadzeniem jej w powietrze i periraktując telefonicznie na temat wysokości okupu. Według najnowszych statystyk amerykańskich, w ponad 20.000 morderstw notowanych rocznie w tym kraju, decydujący udział mają ludzie młodzi i bardzo młodzi. Dwie trzecie rżniętych zabójców reprezentuje bowiem grupa wieku od 15 do 29 lat.

Historia moneta pisana

olskie zbiory numizmatyczne są dość obfite, mają markę i nadal rosną. Z najważniejszych zbiorów znajduje się w Krakowie ul. Manifestu Lipcowego. Większość eksponatów została przekazana Muzeum Narodowemu przez Emeryka Czapskiego wraz z pałacem. Jak można się zapoznać z numizmatami Czapskich? Niełatwo. Są one ukryte w jednej sali i prawie ich nie ma. Tysiące turystów, którzy przelatywałyby zobaczyć owe sławne numizmaty — odchodzi z niesłownym kwitkiem. Ale zainicjowany od początku, do znalezisk. Odnajdywano w ziemi zabytki numizmatyczne ulęgają w przeważającej części rozproszeniu z powodu skrypcyjności i niedbalstwa archiwistów i poszukiwaczy, a nie giną na skutek kradzieży. Zaś ta ich część, która trafia do muzeum, przeważnie jest niedostępna dla zwiedzających. W muzeum stare monety często pakuje się do worka, worka zaś

DO MAGAZYNU
Wieloletnie oczekuje na wydanie. W muzeach brakuje numizmatów, bo chociaż oficjalnie się fachowcom pracę przy archiwach, to majątku tam nie ma dla siebie...
W ten sposób dochodzimy do numizmatycznej kobry. Konkretnie — do fałszerstwa i przebiegu. Jeśli idzie o fałszowanie numizmatycznych okazów, to z jednej strony właściwie od zainicjowano systematyczne gorszenie próby, a więc fałszowanie rzeczywiście ilości tego kruszcu w stopie monety oraz ogólną redukcję wagi monety, która topniała nieraz o ułamki grama. Ta metoda fałszerska była znana i stosowana nie tylko w naszym kraju, co nie świadczy nazbyt na korzyść o tych, w imieniu których monety wybijano w mennicach. Natomiast my, Polacy, możemy się w niektórych przypadkach czuć mile zaskoczeni, że polskie pieniądze (jako walizki poszukiwana waluta) nie podrobiane w innych krajach. Taką wielką
FALSZERSKA AFERĘ
Międzynarodową odnotowano przełomie XVI i XVII w.

Arystokratyczna republika kupiecka Ragusa (dziś jugosłowiański Dubrownik) prowadziła ożywiony handel z Bliskim Wschodem, gdzie ulubionym pieniądzem były polskie trojaki. Po trzęsieniu ziemi w 1667 r., które zniszczyło miasto i spowodowało jego upadek gospodarczy, Ragusa poczuła tęsknotę za polskimi trojakami — na handel ze Wschodem. Dostać z Polski ich nie mogła, bo u nas już o trojakach zapomniano. Wówczas w 1675 r. senat Raguzy wydał zarządzenie bicia monet podobnych do polskich. Bez protestu ze strony Polski. To urzędowe fałszerstwo trwało przeszło 80 lat...

Podobna historia wydarzyła się podczas wojen szwedzkich. Po zajęciu Elbląga, Gustaw Adolf kazał tam wybijać trojaki z popiersiem Zygmunta III, co miało ułatwić obieg o wiele gorszej monety wśród ludności polskiej na terenach okupowanych przez Szwedów. Reperkusje tej historii notowaliśmy w ostatnich latach. Otóż turyści skandynawscy aż nazbyt chętnie wykupywali w Polsce monety z okresu najazdu szwedzkiego.

WYBUCHŁA BOMBA!
Jeden ze szwedzkich nabywców stwierdził, że sprzedano mu fałszyfikat. Sprawę skierował do sądu w Szwecji, który ją oddalił, bo m. in. nabywca przy kupnie wolał unikać oficjalnej opinii rzeczoznawcy.
Różne fałszywe okazy numizmatyczne dość często znajdują także nabywców w kraju. A trzeba tu dodać, że chodzi przede wszystkim o podrobienie monet dużych, srebrnych. Fałszerze nie żałują dobrego srebra, a podrobienie tak precyzyjnie, że wykrycie bez specjalnych badań jest wręcz niemożliwe.
Na numizmatycznym rynku w Polsce obecnie nawet monety sprzed I wojny są już rzadkością. W jeszcze większym stopniu dotyczy to monet królewskich i z okresu rozbiorów.

A więc, co zbierać?
Zaczynać od monet PRL. Można je jeszcze dziś stosunkowo łatwo kompletować, a są wśród nich egzemplarze nader ciekawe. Np. pierwsza moneta PRL ukazała się dopiero 6 lat po wojnie, monety 10-złotowe o różnej średnicy i wadze, grubsze i cieńsze monety 5-złotowe, monety pamiątkowe, monety z godłem państwowym odbiegającym nieco od wzoru urzędowego itp. itd.

...działo się to 26 grudnia 1944 roku w Kielcach. W obecności świadków zawarty został związek małżeński między...
Grudzień 1974. Dzwonek. Drzwi otwiera mi młoda dziewczyna — zaskoczenie: My się chyba już znamy — mówi — tak — przypominam sobie sylwestrową przytulkę u znajomych — byłam ze swoim chłopcem.

Rodzice? Owszem są. Zaskoczenie — ktoś przypominał sobie, że mija tyle lat...
...Bo — mówi p. Mieczysława — właśnie przed chwilą mówiliśmy...
...Zupełnie jakby pan wyczuł — dorzucił p. Włodzimierz. A potem siedzi długo nad filiżanką kawy, wspomnienia powoli, jak przedzą, snują miśterną sieć lat, które minęły.

...Do Kielc dostałam się dość przypadkowo. Bo ja — mówi kobieta — pochodzę z Krakowa. Mieszkam wtedy przy ul. Kilińskiego, przy tej uliczce od dzisiejszego pl. Partyzantów...
...A ja właśnie wróciłem z lasu. Oddział zdemobilizowany...

...I słyszę pewnego dnia, prosił się wyobrazić, jak ktoś gra na harmonii i śpiewa. Ale żeby pan słyszał ten śpiew — głos sobie, harmonia sobie. Mówię do siostry: „Poproś tego pana, żeby przestał grać”. I tak to się zaczęło...

...Ślub? Braliśmy w katedrze, ale to była bardzo skromna uroczystość. Na ulicach Niemcy...

...On poszedł dzisiejszą ulicą Świerczewskiego, a ja ze swoimi rodzicami — ulicą Kilińskiego. W starych pałtach, kto tam o kwiatach myślał — ważne było, żeby dojść... Szybko to się odbyło — i szybko do domu. Ulice...

...ano wyszedł człowiek i nie wrócił. Zwyczajna rzecz.

Pierwszy dzień wolności? Chwilę objęła się zastanawiając. — Na pl. Partyzantów stały działa przeciwlotnicze, z okien widzieliśmy: droga Radomską wycyfrowali się z miasta Niemcy.

cy. Sporo ich było, biegali jeszcze po ulicach i strzelali do wszystkiego, co się ruszało...
...Nalot. Zeszliśmy do piwnicy. A tam nad nami już dał się palić. Gdyby nie studnia w podwórku...
...Nad ranem drzwi do piwnicy otworzy się i stanęła kobieta — żołnierz. Rosjanka. Wtedy wiedzieliśmy, że wszystko już się skończyło. Wolność — czy pan wie, co to znaczy...? ...taki to był nasz miodowy miesiąc.

Życie takie zwyczajne

Wolność znaczyła także — praca. Do wyzwolonego miasta życie powoli wracało. Z czasem p. Mieczysława znalazła pracę jako dekorator w sekcji propagandy ówczesnych władz wojewódzkich. Wykonywała także dekoracje dla teatru, który rozpoczął swoją działalność w dzisiejszym budynku WDK. Niedługo przyszło na świat pierwsze dziecko...

...Małeńkie to było, dziewczynka. Wcześniak. Ważyło tylko 1,25 kg. Łaleczka. Wszyscy mówili — długo nie pożyje. A jednak... Może i w tym jest moja, matki, zasługa, że córka wychowała się jednak. Co trzy godziny biegam z pracy, żeby ją nakarmić, przewinąć, a czasem pracowaliśmy na okrągło całą dobę...

...Po pięciu latach urodziła nam się druga córka. Musiałam przerwać pracę — kto tam wtedy słyszał o zlobku. Był

owszem, prywatny, ale ciągle dziecko mi chorowało. Mąż powiedział: lepiej jak zajmiesz się dziećmi... I tak już zostało. A teraz haftuję sztandary — ot, chałupniczką... Trochę maluję...
...Ale to był przyjemny okres, te pierwsze dni wolności i ten czas mojej pierwszej pracy, choć nam się wcale nie przelewowało...

A pan Włodzimierz dodaje: — A pamiętasz ten chleb z „kwiatkami”? Były — pokazuje na dłoni — takie, o, wykwiły pleśni... i co, nie zje pan? Teraz to nie, ale wtedy...

Dzieci. To ich oczko w gło wie. Starsza córka jest już żoną, młodsza wybiera się na studia — chyba krakowska ASP. Może się dostanie? Pupilem p. Mieczysławy i p. Włodzimierza jest wnuk Przemysław, to nie, że taki małeńki, ale już jakiś mądry... Mówienie o tym sprawia im wyrażną satysfakcję. Bądź co bądź — już dziadkowie...

Kielce. Przez 30 lat są świadkami przemian. Przemian — jak mówią — widocznych. Wiele rzeczy działo się wtedy, kiedy urodziła się pierwsza córka, wiele wtedy, kiedy druga, wiele wtedy, kiedy jedno z dzieci chorowało, kiedy rodził się wnuk.

— A ludzie, a ludzie — pytamy — czy się zmieniają?
— Chyba tak — nawet bardzo. Tylko że czasem trudno odpowiedzieć jednoznacznie — czy na lepsze.

Mrok już zapadł za oknem. Ani się spostrzegł, jak minęło sporo czasu od chwili, kiedy przekroczył próg domu państwa Mieczysławy i Włodzimierza Żelańskich. Progi domu jednego z wielu w Kielcach. Zwyczajni ludzie, zwyczajne kłopoty — życie bardzo podobne do naszego. Ona w dalszym ciągu haftuje swoje sztandary. On jest kierownikiem wypożyczalni sprzętu w „Chemarze”. Trzydzieści lat pracowitego życia, trzydzieści lat rodzinnego szczęścia.

K. FALKIEWICZ

Gorące powitanie

Poludniowa Korea ostatnimi dniami usilnie zabiega w prasie o turystów dewizowców. Na konferencjach prasowych, w kosztownych ogłoszeniach i wydawnictwach reklamowych, władze kraju oślawiają brutalną dyktaturę, terrorkiem policyjnym wobec własnej ludności i najtańszymi w świecie domami publicznymi do obsługi cudzoziemców — zapewne dewizowym gościom gorące powitanie. Faktycznie, gościnność ma tu wysoką temperaturę. Tej jesieni spłonęły w Seulu 4 hotele turystyczne, 276 osób zginęło w płomieniach, a odniosło ciężkie poparzenia. Władze były wysoko ubezpieczone. Bliższych wyjaśnień w sprawie przyczyn pożarów nam nie przysłały. W towarzyszącym ubezpieczeniowym, którego reputacja zasadza się na amerykańskim kapitale dolarowym.

Tatry — kopalnią wiedzy i ciekawostek

Tatry zawsze były i są nadal wielkim poligonem naukowym. Pierwszym ich znanym badaczem był Christian Augustin ab Hortis (1598–1650) — mineralog i botanik. Szczególnie znana była jego praca „De Balsamo Hungarico” o balsamie wyrabianym z koso-drzewiny i limby tatrzańskie. Pierwszy dokładniejszy opis Tatr sporządził w roku 1719 G. Buchholtz („Das weit und breit erschollene Ziepscher-Schneegebueg”).

W latach 1790–1815 badaniem Tatr po raz pierwszy zajęli się wybitni i znani uczeni: B. Hacquet, T. Townson, P. Kitaibel, St. Staszic i G. Wahlenberg.

Poza geografią uczonych zajmowały tu: geologia, botanika, klimatologia, fauna, flora, geomorfologia, glaciologia, limnologia, fitosocjologia i wiele innych dziedzin.

W okresie po drugiej wojnie światowej — od 1945 do 1973 roku, na temat Tatr opublikowano u nas 750 prac naukowych, a bibliografia tatrzańska przekroczyła już 21 tys. pozycji.

Triti, Tritti, Tatri, Tryn, Turtul, Turtur, Tortol, Tarczal — oto nazwy Tatr w zamierzonych czasach.

Jak podaje wybitny znawca tematu, dr Witold Paryski, nazwa Tatr w dokumentach w postaci Triti, występuje po raz pierwszy w



Fot. Andrzej Maślankiewicz

1086 r. w przywileju cesarza Henryka IV dla biskupa praskiego. W polskich źródłach nazwa obecna — Tatry, pojawia się od roku 1255.

Bardzo ciekawa jest geologia Tatr. W wapieniach masywu Giewontu np. natrafia się na gałki koralowe, co świadczy o tym, że wapienie te powstały w morzu płytkim i gorącym.

W ciągu różnych okresów geologicznych Tatry raz zapadały się w morze, raz z niego wylądowały. Ostatecznie ukształtowały się dopiero w epoce polodowcowej.

W Tatrach istnieje ponad 200 zbiorników wodnych, w tym 100 jezior. Za jeziora „stawowe” uważa się w Tatrach takie zbiorniki wody, które nie wysychają, a w zimie nie zamarzają do dna. W obrębie granic państwowych Polski mamy 15 jezior tatrzańskich.

Największym jeziorem jest Morskie Oko, które liczy 34,54 ha. Najgłębszy jest Wielki Staw w Dolinie Pięciu Stawów Polskich — 79,3 m. Najwyższe położony, bo na wysokości 1890 m n.p.m. jest Zadni Staw tychże Pięciu Stawów.

Prawie wszystkie tatrzańskie jeziora są przez większość dni roku zamrożone. Na przykład Zadni Staw Gąsienicowy jest tylko przez 67 dni w roku wolny od lodu.

Klimat tatrzański ma specyficzne cechy wysokogórskie, charakteryzujące się dużymi opadami i niskimi temperaturami.

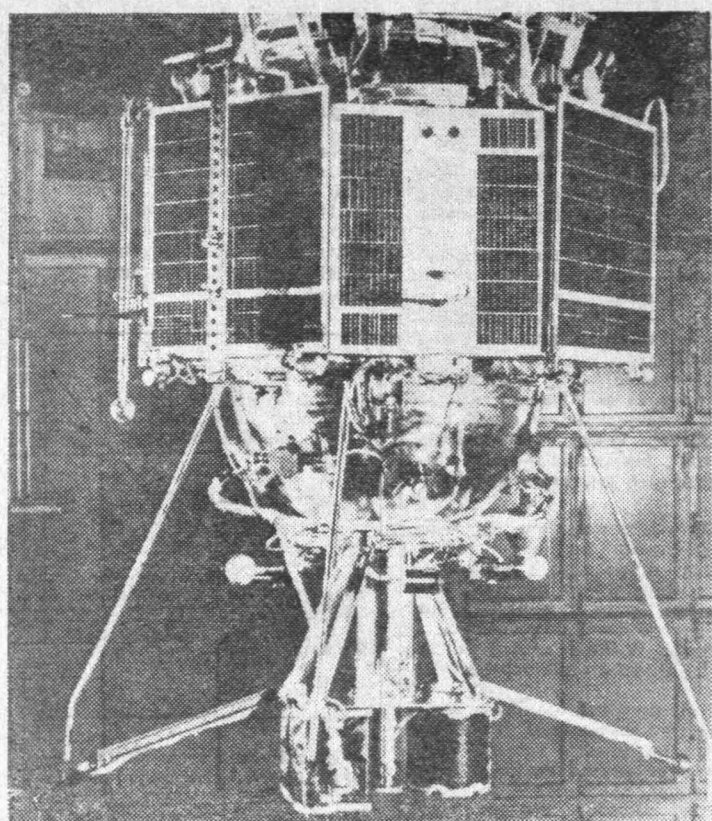
Średnia roczna temperatura Zakopanego wynosi 4,6 stopnia, co odpowiada klimatowi środkowej Finlandii. Przy wznoszeniu się w górę, temperatura ta maleje i na szczytach Tatr osiąga wartość ujemną — 3,8 stopnia, co odpowiada klimatowi okolic podbiegunowych.

Skrzydlate

rakiety

Taksówka

na orbite



Gdy w toku spotkania Aleksieja Leonowa z Thomasem Staffordem na XXV Międzynarodowym Kongresie Astronautycznym w Amsterdamie radziecki kosmonauta ujawnił, iż krążący obecnie na okołozemskiej orbicie „Salut 3” ma 7 miejsc roboczych dla załogi, jeden z dziennikarzy spytał — jeśli „Salut” obliczony jest na tyle miejsc a dowożą doń załogę „Sojuz” — na dwie osoby, to czy nie zachodzi między nimi dysproporcja?

To bardzo dobre pytanie — odpark śmiejąc się Leonow. Faktycznie, koszty dostarczenia załogi i materiałów do pozostającej długo na orbicie stacji kosmicznej są przy takim rozwiązaniu bardzo wysokie, bowiem chcąc dowieźć lub zmienić całą załogę trzeba dokonać co najmniej 4 lotów, ale jest to rozwiązanie tymczasowe, ponieważ w Związku Radzieckim prowadzi się prace nad „kosmiczną taksówką” — pojazdem, który będzie startował z lądowiska z Ziemi jak samolot, a w próżni będzie poruszał się jak rakietka.

Pojazd tego typu („shuttle”) czyli czółno, zwany też w Polsce „promem kosmicznym” opracowują także Amerykanie, którzy planują oddać go do użytku na początku lat osiemdziesiątych. Czy będą one opracowywane osobno w ZSRR i USA czy też razem? W dużym stopniu zależy to — odpark radziecki kosmonauta — od wyników lotu „Apollo-Sojuz”.

Teoretyczne przesłanki konstrukcyjne, jakim powinien odpowiadać taki pojazd przedstawili ostatnio kandydaci nauk technicznych (stopień ten często powtarza się przy nazwie-
 Bilon zwyciężył

Bilon zwyciężył

Właściciel rzymskiej kawiarni Rosario Morabito twierdzi, że zrobił już wszystko, aby stawić czoło kolejnemu kryzysowi, w obliczu którego znalazła się słoneczna Italia — deficytowi bilonu. Zamiast gotówki przyjmował już żetony do automatów telefonicznych i bilety do kina, wszystko na nic. Ostatnio stał klient, który przyszedł do jego zakładu na filiżankę „małej czarnej” czy carouccino (kawa z mlekiem), zastali drzwi zamknięte z napisem: „Zamknęte z powodu braku drobnych”.

potrzebnych, których potrzebą wynika z operowania w dwóch zasadniczo odmiennych środowiskach — w atmosferze i w próżni — można by je wykorzystywać w charakterze „taksówek kosmicznych”, nie tylko do dowożenia załogi i zaopatrzenia do stacji orbitalnej, lecz również do szybkiego niesienia pomocy w razie awarii. Mogłyby pełnić funkcję nie tylko pogotowia lekarskiego, lecz i technicznego.

— Za przystąpieniem do budowy — jak nazwał to Szatalow — „samolotu powietrzno-kosmicznego” przemawia kilka względów. Przede wszystkim jest to kwestia wielkich kosztów obecnych systemów transportu ludzi i materiałów z Ziemi na orbitę okrążającą naszą planetę. O ile badania „głębokiego” kosmosu będą prowadzić automatycznie, to w stacjach orbitalnych, z pokładu których będzie się dokonywać obserwacji planów, zasobów naturalnych, stanu oceanów itp., powinni znajdować się ludzie. Przewiduje się, że stacje te będą pozostawać w kosmosie nawet przez kilkanaście lat, a ich załoga będzie liczyć początkowo po kilkanaście, a później nawet kilkadziesiąt osób. Co będą tam robić? Otóż wielkie nadzieje wiąże się z praktycznym wykorzystaniem nieważkości i próżni — nie tylko do prowadzenia badań naukowych, lecz również do prowadzenia procesów przemysłowych, w toku których będzie można otrzymywać leki, stopy metali lub krystalizować polimerów o strukturze nieosiągalnej na Ziemi.

Gdyby „Stefana Balorego” po pierwszym rejście oddać na złom, po to, by zaraz przystąpić do budowy następcy, ekonomiczna absurdalność takiego kroku byłaby widoczna dla wszystkich. W oparowaniu kosmosu podobne zjawisko jest jednak na porządku dziennym. Wszystko co leży w przestrzeni, jest dziś wykorzystywane jedno razowo. Pojazdami kosmicznymi typu „Sojuz” czy „Apollo” — krótko mówiąc — brak skrzydeł. Gdyby miały te skrzydła, a także oczywiście szereg innych systemów pomocniczych

W nowym roku czas dziesiętny

Wielu robotników i urzędników w Birmingham (Wielka Brytania) otrzymało wyglądające urzędowo zawiadomienie, że od 1 stycznia 1975 roku wprowadza się „czas dziesiętny”. Zgodnie z tym dzień będzie podzielony na dziesięć godzin lub też „decyndy”, godzina na 10 minut, czyli centyndy, minuta na 10 sekund, czyli milindy. Rok będzie miał tysiąc dni, co — jak wynikało z przytoczonego następnie wyliczenia — oznacza przedłużenie czasu pracy przy zachowaniu dotychczasowych zarobków. Po licznych telefonach do władz miasta okazało się, że był to żart nieznanego autorstwa.

„Eureka-74”

W grudniu w Brukseli otwarto doroczną międzynarodową wystawę amatorów wynalazców pod nazwą „Eureka-74”. Zaprezentowano na niej ponad 400 wynalazków z 21 krajów z takich dziedzin, jak: bezpieczeństwo drogowe, elektronika, medycyna. Na stoiskach można obejrzeć szereg modeli samochodowych, do których nie lepią się owady czy świetne spawaki dla wędkarzy - spiochów. Francuz Etienne Brouil pokazał słońce pracujący na samej wodzie, bez żadnych „dodatków” jak np... benzyna, elektryczność itp. Wynalazek, którego bliższych szczegółów z wiadomym

Fryzjer rekordzista

34-letni Guy Robinson z Filadelfii, mistrz nożyczek i golenia, ustanowił nowy rekord świata, przystyżgając włosy 150 klientom non stop. Robinson pracował w pocie czoła przez 82 godziny i 25 minut.

7 noworocznych

(Korespondencja własna z Chabarowsku)

Kiedy we Władywostoku, Chabarowsku i na Sachalinie wystrzelił w górę na powitanie Nowego Roku korki z tysięcy pekących butelek szampa, w Moskwie i w europejskiej części Związku Radzieckiego kalendarze wskazywać będą jeszcze rok 1974 — do północy pozostanie bowiem jeszcze kilka godzin.

Nieco wcześniej niż w stolicy Kraju Rad, ale później niż na Dalekim Wschodzie wzniosły noworoczne toast mieszkańcy Syberii, republik środkowozasiatycznych i Zakaukazia.

Podobne uroczystości powtarzać się będą tej doby 7 razy, tyle bowiem stref czasowych istnieje w tym najrozleglejszym państwie świata. Zresztą i ten rachunek jest niedokładny. W wielu rejonach ZSRR utarł się zwyczaj witania Nowego Roku dwukrotnie, według czasu miejscowego i moskiewskiego.

W szczególnych warunkach spędzi to niezapomnianą noc, bo w samym sercu dziewięciu, wschodniosyberyjskiej tajgi, kilkanaście tysięcy członków ochotniczych brygad komсомольских. Będzie to dla młodej załogi budującej wielką bałkańsko-amurską magistralę kolejową — pierwszy Nowy Rok na przyszłej trasie.

Zanim wyruszą na nią z Ust-Kutu nad Leną pociągi, by przebiec ponad trzy tysiące kilometrów dzielących od Komsomolska nad Amurem i dotrzeć dalej, aż do wybrzeży Oceanu Spokojnego, upełni około 8 lat. Załoga „BAM” wzrośnie w tym czasie parokrotnie, a obecni jej młodzi budowniczy staną się już w pełni dorosłymi mężczyznami.

(PAP)

mych względów nie ujawniono, ma ponoć znaleźć zastosowanie w samochodach, ciepłowniach, lodziach. Pamiętając o wielkich wynalazcach w historii ludzkości, część powierzchni wystawowej przeznaczono na oryginalne modele i szkice Leonarda da Vinci.

„Naczyńka” z męskim trunkiem

Prawdę mówiąc, nie jestem zupełnie pewien, czy beczek było akurat 100 tys. Może mniej, może więcej. Sprawę komplikuje jeszcze to, że beczką nazywa się „naczyńko” mieszczące nie więcej niż 100 l wina. Kilku setlitrowe i większe, choć zbudowane są podobnie jak nasze pocztowe beczki na kapustę, noszą nazwę — but. Jedno jest pewne — w trzydziestymowiek piewnycach Gruzjańskiej Wytwórni Win dojrzewa równocześnie 2 mln dekalitrow (1 dkl = 10 l) złościego płynu, zdolnego dogodzić podniebieniu największych smakoszy na świecie i zachwiać równowagę najtrzeźwiejszych głów.

Kachetyński sposób

Gurdaani to niewielkie, liczące 11 tys. mieszkańców miasteczko we wschodniej części Gruzji, noszące nazwę Kachetia. Jest stolicą rejonu o najbardziej w republice rozwiniętej uprawie winorośli. Zajęta przez nią w rejonie powierzchnia wynosi blisko 13 tys. ha. Jeżeli sezon jest dobry, do punktów skupu

Dla nich — twórców „magistrali stulecia”, jak zwykło się nazywać tę ważną inwestycję, która pomoże przeobrazić gospodarkę obfitującą w niezmierzone bogactwa naturalne — ziemia Wschodniej Syberii i Dalekiego Wschodu, nadchodzący sylwester zapowiada dopiero początek ich dzieła.

Natomiast dla 7-tysięcznej logi największego w świecie państwa hutniczego, wzniesionego na krzyworoskim kombinacie metalurgicznym, podobnie jak dla budowniczych wielu innych czołowych obiektów przemysłowych, oddanych do użytku przed wyznaczonym terminem, noworoczne święto uświetni zakończona pomyślnie praca.

Takich okazji do uczczenia sukcesów i indywidualnych sukcesów będzie w całym Kraju Rad miliony.

Miniony rok stał się bowiem dla radzieckiego społeczeństwa okresem szczególnie ważnym. Wysokie tempo rozwoju produkcji przemysłowej, znaczny wzrost wydajności pracy, dobre — mimo trudnych warunków atmosferycznych — zbiory w rolnictwie, wydawnictwo w sumie — zwiększyły dochód narodowy i społeczny fundusz spożywczy, a tym samym wyłożyły korzystnie na dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności.

Satysfakcji z wyników pracy zawodowej oraz zadowoleniu z poprawy warunków płacowych, mieszkaniowych, towarzyszy przekonanie, iż nowy rok, kończący całą 5-letkę, przyniesie owoce jeszcze obfite.

Zgodnie z bieżącą tradycją poza sylwestrowymi balami i zabawami, które cieszą się jak wszędzie powodzeniem, noworoczne święta mają w Związku Radzieckim przede wszystkim charakter rodzinny.

Do suto zastawionych stołów siada się w gronie najbliższych osób, wręcza się im prezenty, zapala się świeczki i choinki.

Na noworoczne spotkania zjeżdżają ludzie do rodzinnych domów nawet z najdalszych zakątków kraju. Dziś, przy rozwinieciu

telekomunikacji, które znacznie w uproszczeniu

zamiast tego, że z tymi tradycjami wchodzi w grę, jest to roślina bardzo delikatna, wymagająca. Niespodziewanie oddział, gdzie widać, że zebrało tylko 58 tys. winogron.

9 dużych wytwórni win robi je na około 50 mln litrów, w tym 100 tys. litrów.

W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron. W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron.

W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron. W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron.

W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron. W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron.

W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron. W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron.

W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron. W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron.

W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron. W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron.

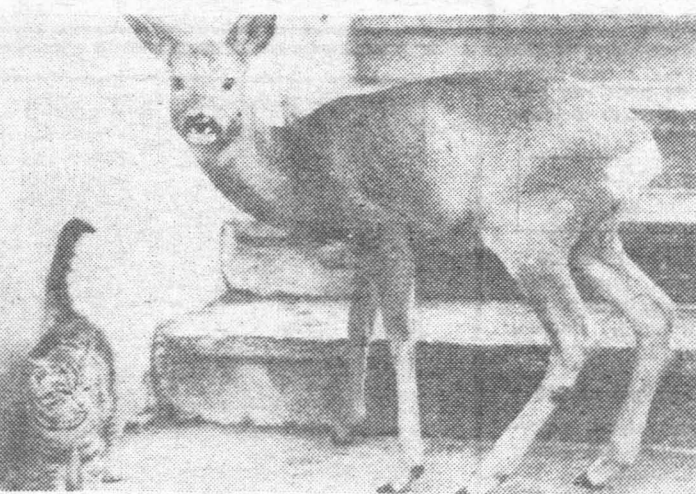
W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron. W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron.

W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron. W tym roku na stół wchodzi 100 tys. winogron.

Nie jesteśmy warci? 70-kilowy intelektualista tylko 5,60 dol.

W związku z zwyżką cen podstawowych surowców naturalnych, amerykański biochemik, dr Donald Forman, z kliniki medycznej w Evanston (Illinois) dokonał przeliczenia wartości rynkowej człowieka według notowań giełdowych. Jak wynikało ze szczegółowych kalkulacji, osobnik gatunku homo sapiens, rozbity na czynniki pierwsze, wart jest aktualnie po 7 centów za każdy kilogram żywej wagi, co oznacza 5,6-krotny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym. Sam dr Forman, szczupły (70 kg) intelektualista, mógłby po laboratoryjnym przetworzeniu na paliwa energetyczne i minerały dostarczyć gospodarce USA deficytowych surowców za 5,60 dol.

Przyjaźń



Młoda sarenka z lasów Nadlesnictwa Kudyny (woj. olsztyńskie) wśród mieszkańców leśnego osiedla czuje się jak u siebie w domu. Zaprzyjaźniła się z małym kotkiem, a codziennie rano domaga się porcji przysmaków.

CAF—Moroz

Zakopane tajemnice produkcji

Okragłe otwory, z których jedenaście odsłoniętych, to szczytowe części ogromnych, w „pasie” szerokości i stożkowato zbieżających się ku dołowi glinianych dzbanów, całkowicie zakopanych w ziemi. Te dzbanki to właśnie jedna, choć nie jedyna, tajemnica produkcji tradycyjnego gruzińskiego wina. Gdy zwi-

działem Muzeum Narodowe w Tbilisi, widziałem szczyty podobnych dzbanów, o takim samym kształcie, pochodzących autentycznie sprzed kilku tysięcy lat! Ten sposób wytwarzania wina stosowany jest powszechnie w Gruzji przez rolników, indywidualnych wytwórców. Na swoich działkach przyzgodzono (nie w większych niż pół hektara) uprawiały winorośli, a winogrona przerabiali na wino w tej ilości, jaka uważała się stosowna i potrzebna do własnego

użycia. Reszta winogron mają prawo sprzedać. Warto dodać, że z takiej dzianki można zebrać do 4 ton winogron, a cena skupu 1 kg wynosi od 60 kopiejek do 1 rubla.

W wytwórniach win tradycyjnym sposobem wytwarza się niewielką tylko część wina. W wytwórni, którą zwiedzałem np. z 12 tys. t winogron, jakie w tym roku otrzymała, tylko około 1 tys. ton przerobione zostanie na wino kachetyńskie. Większość produkującej się w sposób europejski, przechowując je w kamiennych butach, w których

Wino robione „po europejsku” też zresztą jest doskonałe — może tylko nieco delikatniejsze w smaku.

Dyrektor Czocheł zapewnił, że spora część produkowanego przezeń (wraz z liczącą 250 osób załogą wytwórni) wina trafia, obojętnie w jakim celu, do Wielkiej Brytanii, Japonii, również do Polski. Patrząc więc bacznie na półki naszych sklepów, bowiem noworoczny toast, wzniesiony lampką „gurdaani” czy „mukuzani” nie będzie miał sobie równych.

Szowinizm w dziedzinie sztuki?

Brytyjski malarz oskarża krytykę i prasę USA

Londyński dziennik „Guardian” opublikował niedawno obszerny artykuł piora znanego malarza brytyjskiego Patricja Herona, który oskarża amerykańskich krytyków i całą amerykańską prasę o świadome prowadzenie polityki dyskryminacji artystycznej wobec malarzy z innych krajów.

Heron jest nie tylko malarzem awangardy brytyjskiej, ale także krytykiem i wieloletnim współpracownikiem wydawanego w Nowym Jorku międzynarodowego pisma poświęconego sztuce — „Studio International”.

Heron zarzuca krytykom amerykańskim absolutny brak obiektywizmu w ocenie rodzimej twórczości, graniczący, jego zdaniem, już nie tyle z megalomanią, co niemał z maniactwem. Przyczyna opinii liczących się autorów, którzy porównują lub nawet wyżej stawiają dzieła niektórych malarzy amerykańskich od Bracquę, Matisse’a czy Picassa. Te i podobne opinie, pisze dalej Heron, można by zignorować lub co najwyżej

wyszydzić, gdyby nie stała za nimi potężna machina propagandowa, która dzięki ogromnym funduszom i poparciu różnych instytucji coraz wyraźniej podporządkowuje sobie „rynek artystyczny” w innych krajach, co najboleśniej odczuwa chyba Wielka Brytania ze względu na specjalny charakter powiązań między obydwojema państwami.

Faktem jest — pisze Heron — że od dziesięciu co najmniej lat londyńskie placówki artystyczne znajdują się pod całkowitą dominacją Nowego Jorku. Wystarczy tylko porównać powierzchnię udostępnioną w tym okresie w Tate Gallery malarzom amerykańskim i własnym twórcom. Podczas gdy cała generacja brytyjskich malarzy średniego pokolenia jest praktycznie nieznana brytyjskiej publiczności, białe muzeów mieli możliwość poznać dzieła niemal wszystkich liczących się artystów z USA. Stalo się też zjawiskiem, że co roku w czasie letnich miesięcy wszystkie większe muzea i galerie w Londynie urządzają wystawy malarstwa amerykańskiego, natomiast w Nowym Jorku nowoczesna sztuka brytyjska jest właściwie nieobecna.

Dla poparcia swych argumentów Heron przytacza artykuł Ewy Cockcroft, zatytułowany „Eksperymentem abstrakcyjnym jako narzędziem zimnej wojny”, opublikowany w tegorocznym czerwcowym numerze amerykańskiego pisma „Artform”. Oto co pisze autorka: „Program działalności międzynarodowej MOMA (skróót od Museum of Modern Art w Nowym Jorku) wskazuje na niewątpliwie powiązania między ekspresjonizmem abstrakcyjnym a zimną wojną. Jako monopolista w kształtowaniu gustów odbiorcy w dziedzinie nowoczesnej sztuki, MOMA — główny rzecznik ekspresjonizmu abstrakcyjnego w USA — wywarło ogromny wpływ na umysły Amerykanów i nie tylko. Nie da się ukryć, że Museum of Modern Art miało i nadal ma silne powiązania z amerykańską polityką zagraniczną. Szczególnie widoczne było to w czasie drugiej wojny światowej, kiedy to w prasie nazywano MOMA najdziesiętnym rekrutem na obronę linii wujka Sama. W latach pięćdziesiątych na czele wydziału do współpracy międzynarodowej MOMA stał Porter A. McCray, który pracował w czasie wojny w Urzędzie do Spraw Miedzyamerykańskich.

Heron cytuje dalej ustęp mówiący o powiązaniach MOMA z CIA i stwierdza na zakończenie: „Przytoczyłem tak obszerne wyjątki z artykułu Ewy Cockcroft, aby umysłowi czytelnikowi, jak potężna machina rozprowadza malarstwo amerykańskie. Ponieważ działa ona na szkodę artystów brytyjskich mego pokolenia, odmawiając im uznania międzynarodowego, dlatego podnoszę protest”.

(PAP)

— Max! — wrzasnął Joe, który nie mógł zobaczyć, co się działo. — Atakuj ją! — Leż Max dusząc się spadz na Joe. Obłapił młodszego kolegę usiłując rozpoznać, czy utrzymać się nad wodą. Obaj mężczyźni zanurzyli się pod wodą dziko walcząc ze sobą, gładka powierzchnia zak-

towała się przy ich chaotycznym zmaganiu się.

— Max puść! Utoniemy obaj! — krzyknął Joe, gdy się na chwilę wynurzył. W jego głosie brzmiało łkanie.

Ale Max, wciąż jeszcze krztusząc się, nie mógł już jego słyszeć. W beznadziejnej samotności rąk i nóg znów poszli pod wodę. Kilka sekund później znów ukazali się na powierzchni akurat na tak długo, że Joe wydał mógł bulgocący okrzyk. Gdy po raz trzeci głowy ich zniknęły pod lustrem wody, już więcej się nie wynurzyli.

George sknął. Beth podbiegła do niego, przyklekła.

— George — szepnęła. — George, najdroższy!

Zaczerpnął głęboko powietrze. Otworzył oczy, przykrył je i znów otworzył. Spojrzał na nią i usiłował się uśmiechnąć.

— Wszystko w porządku? — zapytał. — Ja czuję się dobrze. A ty?

— Nijako. Proszę, pomóż mi.

Podparła go, wkrótce już mógł stanąć o własnych siłach.

— Gdzie są ci dwaj? — zapytał. — W domu?

— Nie! — Beth objęła go. — Nie George.

— Więc gdzie? — rozglądał się nieco zmieszany.

— Zalatwiliśmy ich. Ja i mój basen kąpielowy. Od razu wiedziałam, że się uda, gdy tylko zaczęli mówić o kąpeli. Ty powstrzymałbyś mnie od tego. Wiedziałam jednak, że należy to zrobić. To byli złi ludzie! Zrobiliby okropne rzeczy. Nie mogłam do tego dopuścić! Jestem twoją żoną, George, a żona uczyni wszystko co uczynić musi, aby bronić swego szczęścia. Nikt nie może mi ciebie odebrać. Nigdy!

KONIEC

Tłum. J. NOGAJ

Andrew Benedick

Basen kąpielowy



Z teki Alfreda

Hitchcocka

28

Joe podpierał teraz Maxa od dołu. Nad brzegiem basenu ukazała się szeroka twarz grubasa. Max pochylił się do przodu i stękając pokonywał gładkie flizy, podczas gdy Joe pomagał mu z dołu.

Beth przysrubowała wąż do kranu, szarpnęła kilkakrotnie sprawdzając, czy przymocowany jest mocno i odkręciła kran do oporu. Potem podbiegła z węzem nad brzeg basenu. Stała dwa metry od Maxa i zawołała:

— Max, to dla ciebie! — W tym momencie odkryła nasadkę na głowicy węża. Znajdująca się pod wysokim ciśnieniem woda wystrzeliła grubym strumieniem. Max patrzył na Beth z otwartymi ustami. Strumień trafił go najpierw w oczy, a potem w otwarte usta. Pośliznął się do tyłu, walczył z oddechem, zakrzuszył się, usiłował złapać powietrze i w tym momencie woda dostała się w jego płuca.

— Max! — wrzasnął Joe, który nie mógł zobaczyć, co się działo. — Atakuj ją! — Leż Max dusząc się spadz na Joe. Obłapił młodszego kolegę usiłując rozpoznać, czy utrzymać się nad wodą. Obaj mężczyźni zanurzyli się pod wodą dziko walcząc ze sobą, gładka powierzchnia zak-

29

towała się przy ich chaotycznym zmaganiu się.

— Max puść! Utoniemy obaj! — krzyknął Joe, gdy się na chwilę wynurzył. W jego głosie brzmiało łkanie.

Ale Max, wciąż jeszcze krztusząc się, nie mógł już jego słyszeć. W beznadziejnej samotności rąk i nóg znów poszli pod wodę. Kilka sekund później znów ukazali się na powierzchni akurat na tak długo, że Joe wydał mógł bulgocący okrzyk. Gdy po raz trzeci głowy ich zniknęły pod lustrem wody, już więcej się nie wynurzyli.

George sknął. Beth podbiegła do niego, przyklekła.

— George — szepnęła. — George, najdroższy!

Zaczerpnął głęboko powietrze. Otworzył oczy, przykrył je i znów otworzył. Spojrzał na nią i usiłował się uśmiechnąć.

— Wszystko w porządku? — zapytał. — Ja czuję się dobrze. A ty?

— Nijako. Proszę, pomóż mi.

Podparła go, wkrótce już mógł stanąć o własnych siłach.

30

Pożegnanie z hobby

Gwałtowny wzrost cen na usługi pocztowe zmusił Raymondą Cantella z Oxfordu — rekordzistę świata w pisanju listów — do zerwania ze swym hobby. Do ponad czterech sklepów, bowiem noworoczny toast, wzniesiony lampką „gurdaani” czy „mukuzani” nie będzie miał sobie równych.

LESZEK DĄBROWSKI



Zapraszamy do udziału w konkursie pt.

"Stefan Żeromski - syn naszej ziemi"

cennych nagród książkowych. Autorzy minimum dwóch prawidłowo rozwiązanych zadań wezmą udział w losowaniu dwóch bonów towarowych wartości 500 zł każdy. Kupony z czterema trafnymi rozwiązaniami wezmą udział w losowaniu 1 bonu towarowego wartości 1000 zł, zaś z pięcioma trafnymi rozwiązaniami — w losowaniu nagrody wartości 2 tys. zł.

Uwaga! Przy wpisywaniu rozwiązań zadań A, B, E posługujemy się tylko cyframi umieszczonymi obok poszczególnych wariantów odpowiedzi.

Zadanie A

Spśród podanych pseudonimów literackich pisarzy i poetów polskich wybierz pseudonimy Stefana Żeromskiego.

1. Litwos
2. Jan Sawa
3. Józef Maskoff
4. Miiriam
5. Józef Katerla
6. Elmy
7. Maurycy Zych
8. Bohdan Bolesławita

Zadanie B

Dopasuj imiona i nazwiska książkowych bohaterów do właściwych tytułów utworów S. Żeromskiego:

1. Syzyfowe prace
2. Popioły
3. Wierna rzeka
4. Przedwiośnie
5. Ludzie bezdomni
6. Dzieje grzechu

* * *

1. Salomea Brynicka
2. Cezary Baryka
3. Marcin Borowicz
4. Ewa Pobratymska
5. Rafał Olbromski
6. Joasia Podborska

Zadanie C

Jakie miejscowości, rzeki i góry kryją się pod nazwami zaczerpniętymi z utworów S. Żeromskiego:

1. Kleryków
2. Gawronki
3. Góra Domowa
4. Niezdoly
5. Wierna Rzeka

Zadanie D

Zestaw prawidłowe nazwy utworów S. Żeromskiego:

- Rozdziobią nas bezdomni
Dzieje leśne
Echa o żołnierzu
Ludzie, kruki, wrony
Słowo o szpadzie
Sen Jodłowa
Puszcza grzechu
Bandosie tułacz

Zadanie E

Która z dedykacji (zawarta w tytule monografii o Żeromskim) odnosi się do tego pisarza?

1. Tytanowi pracy
2. Czwartemu wieszczowi
3. Sercu serc
4. Staremu doktorowi
5. Sercu nienasyconemu

Kupon konkursowy

Zadanie A:

Zadanie B:

Zadanie C: 1 2 3
4 5

Zadanie D:

Zadanie E:

Imię i nazwisko

Dokładny adres

krzyżówka

(z hasłem — nr 305)

Redaguje Skarżyski Klub Szaradzystów ZDK

Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki litery z krótkich ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu czytane kolejno od 1 do 31 dadzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie zadania.

POZIOMO: 1. zapewnienie pokrycia strat powstałych w wyniku nieszczyśliwych wypadków i klęsk żywiołowych, które w PRL prowadzi PZU, 10. bezwrotna pomoc finansowa w celu popierania jakiejś działalności, 11. wymuszanie zeznań, pow szechnie stosowane w średniowieczu w Europie, w końcu XVIII wieku zniesione, 12. też cyfra, 13. clown, 14. lokal rozrywkowy, 17. osiedle, 18. pnącza występujące w dżunglach, 19. macecznik, 21. parada, 23. mówi o niej Wicherek, 24. Morus, drzewo, którego liście są pokarmem gąsienic jedwabników, 27. stop cynku z aluminium, miedzią i nieznaczny dodatkiem magnezu, 30. pochyle pismo drukarskie, 31. popularna impreza Kielecczyzny w zakresie wytapiania żelaza przy pomocy węgla drzewnego, 32. subordynacja.

PIONOWO: 2. pododdział artylerii, 3. chwyt, 4. Odys tam nie wracał ranki i wieczory, 5. szarpany instrument muzyczny, 6. przepływa przez Saragossę, 7. wielokier zbudowany z fruktazy, 8. wynagrodzenie szkód przez PZU, 9. biblioteka, 15. karcz, 16. czyli kłapa, 20. wiatr, 22. John Cowdert (ur. 1917 r.), biochemik angielski, Nagroda Nobla, 25. Avena, pospolita roślina pastewna i zbożowa, 26. cugle, 28. liche, bardzo drobny węgiel, 29.

Kingsley (ur. 1922 r.), pisarz angielski, jako „młody gniewny” debiutował powieścią „Jim szcze ściarz”.

Treść hasła przysłać należy pod adresem redakcji „ED” włącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiedzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się dwa bony książkowe po 100 złotych oraz jeden bon książkowy za 50 zł. Karty pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA”
Kupon nr 305

Rozwiązanie wirówki nr 289
WIROWO: tonika, banita, namiot, sobota, obiekt, ketoza, torse, Dorota, armada, Parnas, pomada, matura.

Rozwiązanie krzyżówki nr 290

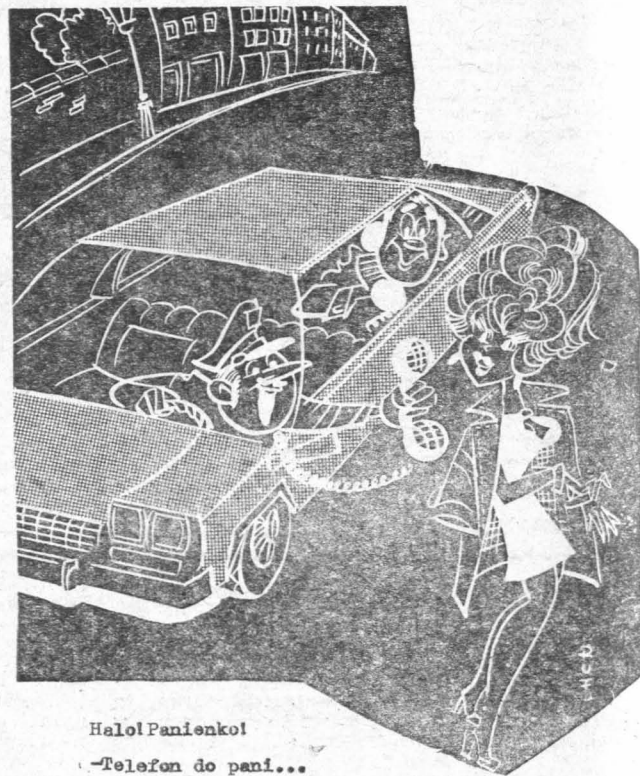
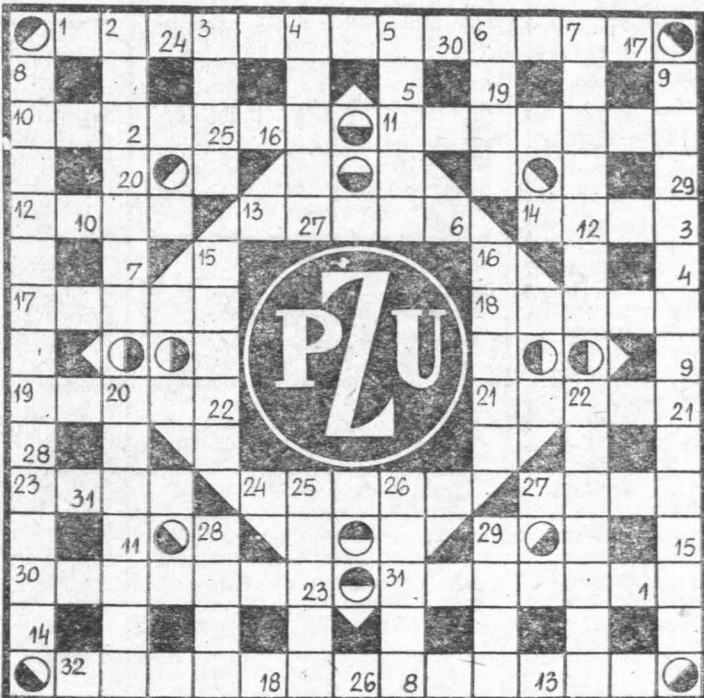
POZIOMO: korepetytor, patrycja, barok, aster, Rabka, cakla, Adapazari, ornitogamia.

PIONOWO: Kilimandżaro, repartycja, pot, rotograviura, rwa, jakobinizm, bruk, rura, luz, akt.

Rozwiązanie krzyżówki nr 291

POZIOMO: pasternak, pismo, Karol, ameba, draga, ekipa, kolba, Argentyna.

PIONOWO: pasmenteria, tri, rama, królikarnia, piernik, skandal, orszada, pole, but.



Szkoda, że z młodzieńców będą kiedyś mężdźyźni...

Więc nie ma pan na podatki — Właśnie dzwoni policja, że zaparkował pan "mercedesa" w złym miejscu...



rod szczęśliwą gwiazdą

Za ten mini-horoskop nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. To dzieło astrologów. Możemy jedynie powiedzieć – chcecie to przeczytać.

Horoskop na cały rok 1975

KOZIOROŻEC (ur. 22.XII.–20.I.)

Znak osób skrytych, nieśmiały i nieufny, mało komunikatywny, ale pewnych i trwałych w przyjaźni. Cierpliwi, powściągliwi i nieco powolni w działaniu osiągną powodzenie w pracach zaplanowanych na długi okres, wymagających rozwagi, wytrwałości i samozaparcia. Pomyślny dzień – sobota. Talizmany: olów, szafir. Szczęśliwe daty: 13–23.IV., 2–12.VI., 3–13.VIII., 19–29.IX., 15–19.XII.

W wolno i spokojnie płynącym życiu osób spod znaku Koziorożca nastąpi gwałtowny wstrząs.

WODNIK (ur. 21.I.–18.II.)

Znak osób, które cechuje oryginalność i niezależność myśli oraz różnorodność zainteresowań intelektualnych – tzw. myślicieli, nawet jeśli nie mają wykształcenia. Pomyślny dzień – sobota. Talizmany: olów, szafir. Szczęśliwe daty: 9–17.II., 3–17.V., 11–14.VII., 7–19.IX., 28.XI.

W tym roku czeka Wodników podróż – długa, niestannie przygotowana, pozbawiona wygód, przy tym kosztowna i kłopotliwa.

RYBY (ur. 19.II.–20.III.)

Znak osób uczuciowych, wrażliwych, łatwo ulegających wpływowi, tak dobrym jak i złym. Mając szacunek dla tradycji i dawnych obyczajów, nie pragną zmian i nowości. Cechuje je wewnętrzny niepokój, poczucie zagrożenia i potrzeba oparcia. Są współczujący, wyrozumiali, skromni i życzliwi, co sprawia, że cieszą się dużą sympatią otoczenia. Pomyślny dzień – czwartek. Talizmany: cyna, ametyst. Szczęśliwe daty: 13.II., 7–19.VIII., 24–31.X., 27–29.XI., 28–31.XII.

BARAN (ur. 21.III.–20.IV.)

Znak osób żywiołowych, odważnych i ambitnych, którym najbardziej odpowiada rola pioniera. Potrafią przejść do porządku dziennego nad niepowodzeniami i rozczarowaniami, których im życie nie skąpi. Ich wady, to gwałtowność i skłonność do gniewu. Pomyślny dzień – wtorek. Talizmany: żelazo i rubin. Szczęśliwe daty: 2–14.II., 28–30.III., 2–5.V., 22–29.VIII., 28–31.X.

W tym roku ambicje Baranów będą zaspokojone. Pociągnie to za sobą pomyślne zmiany również w stosunkach z rodziną i kolegami.

BYK (ur. 21.IV.–21.V.)

Znak osób nieśmiały, zachowujących rezerwę w okazywaniu uczuć, ostrożnych, oszczędnych, przewidujących i wytrwałych. Ich skłonność do wygodnictwa, a nawet luksusu jest kontrolowana przez rozsądek. We współżyciu z ludźmi są zgodni, łagodni i wierni. Bywają jednak zazdrośni i złośliwi, okresami skłonni do lenistwa i zaniedbywania obowiązków. Pomyślny dzień – piątek. Talizmany: miedź i szmaragd. Szczęśliwe daty: 1–8.I., 27.V.–4.VI., 30.IX.–12.X., 1–3.XI., 21–26.XII.

BLIŹNIĘTA (ur. 22.V.–21.VI.)

Znak osób, które cechuje pewna dwoistość w myślach, ocenach i postępowaniu, uczuciach i zainteresowaniach. Potrafią elastycznie przystosować się do diametralnie różnych sytuacji, łatwo przychodzi im zmieniać pracę, miejsce zamieszkania itd. Nie panują nad własną ciekawością i gadulstwem, posuwają się czasem do wścibstwa, plotek i obmowy. Mimo to są osobami lubianymi i mają duże powodzenie w towarzystwie. Pomyślny dzień – środa. Talizmany: rtęć, opal. Szczęśliwe daty: 23–30.I., 6.III., 9–13.IV., 29.VI.–4.VII., 9–17.X.

RAK (ur. 22.VI.–22.VII.)

Znak osób kapryśnych, mających żywą wyobraźnię, wrażliwość artystyczną, intuicję, rozległe zainteresowania. Trudno im jednak wybrać określoną linię działania, a ciągle zmiany pomniejszają ich osiągnięcia zawodowe. Mimo że nierówni w nastrojach, potrafią okazywać wielką serdeczność i życzliwość, które zjednują im przyjaciół. Pomyślny dzień – poniedziałek. Talizmany: srebro, perła. Szczęśliwe daty: 3–18.II., 1–3.IV., 21–27.V., 9–17.VIII., 25–29.XII.

LEW (ur. 23.VII.–23.VIII.)

Znak osób dumnych, szlachetnych, ambitnych, pilnych, obowiązkowych, dbających o dobre rezultaty swojej pracy i osobisty prestiż. Mają silną wolę, duże poczucie sprawiedliwości, wstręt do małostkowości. Jednak ich zarozumiałość i zadowolenie z siebie sprawia, że bywają aroganccy i wiele rzeczy robią na pokaz. Pomyślny dzień – niedziela. Talizmany: złoto, diament. Szczęśliwe daty: 12.II.–2.III., 22–25.IV., 14–30.VII., 15.IX., 16–27.XI.

PANNA (ur. 24.VIII.–23.IX.)

Znak osób przedsiębiorczych, umiejących w lot chwycić okazję, sprawnie realizować pomysły i odkrycia. Działają logiką kierowaną przez zmysł praktyczny. Są życzliwie zainteresowani otoczeniem, subtelni w stosunkach z ludźmi, przywiązani do rodziny. Zdarza się jednak, że dążą do celu w sposób trudny do zaakceptowania. Pomyślny dzień – środa. Talizmany: rtęć, opal. Szczęśliwe daty: 10–21.I., 2–5.III., 13–30.VII., 7–24.VIII., 31.XII.

WAGA (ur. 24.IX.–23.X.)

Znak osób urodziwych, pełnych wdzięku, o rozległych zainteresowaniach intelektualnych i artystycznych. Mając tzw. szczęście w życiu potrafią unikać zagrożeń, które ściągają na nie brak przezorności i zasada kierowania się intuicją. Ogromną rolę odgrywa dla nich małżeństwo, dając pełnię zadowolenia lub całkowite rozczarowanie. Pomyślny dzień – piątek. Talizmany: miedź, szmaragd. Szczęśliwe daty: 16–25.III., 29.V.–6.VI., 2–12.IX., 12–15.XII., 23–27.XII.

SKORPION (ur. 24.X.–22.XI.)

Znak osób skłonnych do egzaltacji, do gwałtownych reakcji i intensywnych przeżyć uczuciowych. Ich wyjątkowa atrakcyjność seksualna sprawia, że do zaawansowanego wieku są podmiotem zainteresowania drugiej płci. Pomyślny dzień – wtorek. Talizmany: żelazo, rubin. Szczęśliwe daty: 7–17.II., 13–26.III., 12–18.V., 2–9.IX., 15–19.XI.

STRZELEC (ur. 23.XI.–21.XII.)

Znak optymistów, pozostających w zgodzie z życiem, zadowolonych z tego, co ono niesie, dzielących harmonijnie czas i zainteresowania między pracę, rodzinę i rozrywkę, zrównoważonych fizycznie i duchowo, koleżeńskich, lubiących sport, wędkarstwo, polowanie. Ich poczucie sprawiedliwości, obiektywizm, pogodnie usposobienie i hojność przyciągają ku nim zastępy oddanych przyjaciół. Pomyślny dzień – czwartek. Talizmany: cyna, ametyst. Szczęśliwe daty: 2–5.I., 25–29.IV., 14–19.VII., 20–27.VIII., 9–14.X.

Art Buchwald

Nie tak dawno temu czytałem w prasie, że na pięć osób cierpiących na wrzód żołądka przypada czterech mężczyzn i tylko jedna kobieta. Wiadomość ta zastanowiła mnie. Dlaczego ta sprawa przedstawia się dla mężczyzn aż tak niekorzystnie? Przypomniałem sobie niedawną rozmowę z żoną. Dialog wyglądał mniej więcej tak.

— Dobry wieczór moja droga, co postanowiłaś na kolację? — zapytałem.

— Wypróbowałam nowy przepis na przyrządzanie homara... — odpowiedziała z lek kim wahaniem. — Prawdopodobnie nie będzie ci smakował.

— Homar? — zdziwiłem się — jesteś wspaniała! Nie masz pojęcia z jakim apetytem skosztuję tego przysmaku.

Po pół godzinie siedzenia przy stole, żona przyniosła z kuchni homara.

— Teraz bądź szczerzy — rzekła. — Jeżeli ci nie smakuje nie musisz tego jeść.

Skosztowałem. — Doskonali! — wykrzyknąłem, a równocześnie pomyślałem: „Teraz zapyta, czy nie jest za słony?”

— Za bardzo osoliłam? — spytała.

— O nie, jest doskonały.

— Wiem, że jednak dodałam za dużo pieprzu.

— Nie wydaje mi się.

— Chcesz powiedzieć, że nie czujesz pieprzu?

— Czuję! Ale nie uważam, aby go było za wiele. Ryż jest także wyciemniony.

— Nie mogłam znaleźć ryżu wskazanego w książce kucharskiej i musiałam ugotować inny gatunek. Myślę, że to właśnie ryż zepsuł cały smak.

— Mylisz się! Ryż jest doskonały — rzekłem starając się zachować spokój.

— Pragnę tylko, abyś był ze mną szczerzy. Czy żądam

zbyt wiele? Wcale mi nie będzie przykro, jeżeli nie zjesz homara. Nie obrażę się. Chcesz, to ci usmażę zamiast niego kotlet, dobrze?

— Nie chcę żadnego kotleta. Chcę zjeść homara. Przecież specjalnie przygotowałaś go na dziś wieczór.

Małżeński dialog

— Już dobrze, dobrze, nie potrzebujesz się unosić. Jeśli chcesz wiedzieć, kosztował ma się pieniędzy. Musiałam zapłacić za całego homara.

— Nie przejmuj się wydatkiem. Warto było.

— Wiedziałam, że tak powiesz. Ale to przecież ja robię zakupy i muszę się zmieścić w budżecie.

— Czy nie moglibyśmy rozmawiać o czymś innym, a nie tylko o tym przeklętym homarze?

— Wiedziałam, że nie będzie ci smakowało.

— Co ci się znów ubzdurało?

— Powiedziałeś; przeklęty homar.

— To tylko tak sobie. Nie myślałem wcale o tym homarze. Miałem na myśli homary w ogóle.

— A więc nie lubisz homarów?

— Nie wszystkie homary są jednakowo dobre — powiedziałem starając się znaleźć jakieś wyjście z sytuacji. — Ten smakuje mi bardzo.

Zamilkłem w nadziei, że już nie wróci do tematu, ale jak zwykle myliłem się.

— Dzieciom nie smakował — rzekła.

— Dzieci nie wiedzą, co jest dobre.

— Na następny raz nie będę nic przyprawiała, tylko po prostu go ugotuję. To pewno sos dzieciom nie smakował.

— Dzieciom nie smakują ciężkie sosy — odrzekłem.

— A więc ty sądzisz, że sos jest za ciężki.

— Ależ kochanie, nie myślę absolutnie o czymś podobnym. Mówiłem tylko, że sos jest za ciężki dla dzieci.

— Jest zrobiony na białym winie.

— Wiem. Myślisz, że nie wyczułem tego?

— Jeszcze się unosisz! Skończmy już z tym, w każdym razie ciasto zrobiłam francuskie. Co wolisz, budyn czy kompot?

— Nie chcę ciasta — powie

działem. — Jestem najedzony.

— Ledwie dotknąłeś łyżką talerza!

— To prawda — odpowiedziałem. — Obawiam się, że

jam wrzód na żołądku.

— Jeżeli coś takiego podejrzewasz — rzekła — nie

powinieneś jeść tak ciężkich dań.

Tłum. Z. ZAWADZKI

Udane PRZYJĘCIE



Czy może mi pani pokazać kolano...



Nie mogliśmy dojść do porozumienia. On chciał iść do 26ka, a ja na przyjęcie...



Czy to tu Zonia urządziła przyjęcie i oświadczyła ośma?



To było rzeczywiście wspaniałe przyjęcie, ale wywinęłam się pan wpaściwie...



No spójnij, którzy mił go przyjeżdżali dziś do nas z wstępy

Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać ■ Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać

Wtorek — środa

31 grudnia

1974 r.

1 stycznia

1975 r.

Dzisiaj składamy życzenia

SYLWESTROM
I MELANIOM

a w środę

MIECZYSLAWOM

- ★ -

31. XII.

W 1944 r. — powstanie Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

1. I.

W 1823 r. — ur. się Sándor Petőfi, wybitny poeta węgierski, twórca narodowej poezji węgierskiej.

W 1944 r. — powołanie dekretem KRN Armii Ludowej.

CODZIENNY
HOROSKOP
Jaki jesteś?

31. XII.

Twoja miłość jest uczuciem zaniedbanym — jak kwiat, który mógłby być piękny, ale z braku troski o niego dziczeje, tłumia go chwasty. Te chwasty — to rosnąca z dnia na dzień obojętność, nuda, jeśli tak pójdzie dalej, to z miłości nie zostanie nic. Może tylko przyzwyczajenie? Ale jeszcze nie wszystko stracone, warto odświeżyć uczucia, którym codzienna szarość grozi zagładą.

1. I.

Awans, premia, dyplom uznania — coś z tych rzeczy powinno dojść do Twojej wiadomości już w pierwszej dekadzie marca. Najbliższa przyszłość jak widać zapowiada się obiecująco. Ale tak całkiem idealnie nie będzie bo chyba nie da się uniknąć małej burzy w rodzinnym domu. Jeśli nawet Ty będziesz bezpośrednią przyczyną, to na Tobie się skupi. I trzeba będzie nie lada spokoju, opanowania i taktu, żeby z dużej chmury był jak najmniejszy deszcz. Unikaj prowokacyjnych zachętek. Szczęśliwy kamień — korale.

Kielce

TEATR

Im. S. Zeromskiego — nieczynny.

KINA

„Romantica” — 31. XII. — „Potop” — II cz. polski pan. kol. b.o. g. 13.30, 16.15 i 19. Maraton filmowy — godz. 21.30 — „Potop” II cz. i „Szczęśliwego Nowego Roku” — francuski, kol. 1. I. — „Potop” — II cz. g. 13.30, 16.15 i 19.

„Bajka” — 31. XII. i 1. I. — „Zadrosć i medycyna” — polski, kol. 1. 15, g. 15, 17 i 19.

„Moskwa” — 31. XII. — „Był sobie glina” — francuski, kol. 1. 15, g. 8.30, 10.45 i 13. „Nie ma róży bez ognia” — polski, kol. 1. 15, g. 15, 17 i 19. Maraton filmowy — g. 21.45 — „Strach na wróble” — USA, pan. kol. i „Smiercionosny ładunek” — USA, pan. kol. 1. I. — „Był sobie glina” — g. 9, 12 i 14. Zestaw bajek — g. 11. „Nie ma róży bez ognia” — g. 16, 18 i 20.

„Robotnik” — 31. XII. — „Królowa w oślej skorze” — francuski, kol. b.o. g. 13.30. „Grzeszna natura” — włoski, kol. 1. 15, g. 15.15, 17.15 i 19.15. 1. I. — „Wakacyjne przygody” — ZSRR, g. 11.30. „Grzeszna natura” — g. 15.15, 17.15 i 19.15.

„Skatka” — 31. XII. i 1. I. — „Droga do Saliny” — francuski, pan. kol. 1. 18, g. 16, 18 i 20.

PRZEDSPRZEDAŻ oiletów kinowych — ul. Sienkiewicza 23, godz. 11—18.

DYŻURNE APTEKI: nr 1 ul. Buczka 37/39 i nr 107, ul. Sienkiewicza 15.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie WSW 416-25, Straż Pożarna 998, Pogotowie Energetyczne Kielce — Miasto 464-30, Kielce — Teren 430-63, Pogotowie wodno-kanalizacyjne 508-11, Poczta Informacja o usługach 911, Hotel „Centralny” 420-41, Informacja kolejowa 930, Pogotowie hydrauliczno-energetyczne i dźwigowe KSM 414-02, Pogotowie gazowe czynne całą dobę 420-92, Pogotowie napraw urządzeń gazowych czynne w godz. 7—19, tel. 436-72 Pogotowie telewizyjne 477-98, Pogotowie ciepłe czynne w godz. 15—7 — tel. 440-31. Pogotowie elektryczno-wodociągowe MZBM czynne od godz. 15 do 23, telefon 457-89, Informacja służby zdrowia czynna w godz. 7—20, tel. 481-80, Ośrodek Inf. Usług WZSP 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Słowackiego 472-70, dworzec PKP 444-33, pl. Obrońców Stalingradu 426-48, taksówki bagażowe ul. Świętokrzyska 469-89

Radom

TEATR

Im. S. Zeromskiego — nieczynny.

KINA

„Bałtyk” — 31. XII. — „Potop” II cz. polski pan. kol. b.o. g. 17 i 19.30. Maraton filmowy — godz. 22. „Potop” II cz. i „Taka ładna dziewczyna” — fr. kol. 1. 18, 1. I. — „Potop” II cz. g. 17 i 19.30.

„Przyjaźń” — 31. XII. i 1. I. — „Śliski dom” — belgijski, kol. b.o. g. 13.30, 17.30 i 19.30.

„Odeon” — 31. XII. i 1. I. — „Miłość i amarelia” — włoski, kol. 1. 18, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Hel” — 31. XII. i 1. I. — „Wilki morskie” — rum. kol. b.o. g. 9.30, 11.30 i 13.30. „El Dorado” — USA, kol. b.o. g. 15.30 i 17.45. „Zabójcy” — USA, kol. 1. 18, g. 20 (pożegnanie z filmem).

„Walter” — 31. XII. i 1. I. — „Szary okrutnik” — ZSRR, kol. b.o. g. 16, 18 i 20.

„Mewa” — 31. XII. — „Porwanie” — francuski, kol. 1. 15, g. 15, 17.30 i 20.

DYŻURNE APTEKI: nr 15, pl. Konstytucji 5 i nr 10 pl. Zwycięstwa 7.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Gazowe 224-30, Pogotowie Sieci Elektrycznej 279-33, Komenda MO 251-36, Pogotowie Milicyjne 997.

Informacja służby zdrowia czynna w godz. 8—21, w sobotę 8—20, tel. 261-27.

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Grodzka 229-52, pl. Konstytucji 228-52, Dworzec PKP 263-88, ul. Zwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność” — 31. XII. i 1. I. — „Szalenstwo miłości” — norweski, kol. 1. 18, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Świt” — 31. XII. — „Gwiazda Południa” — ang. pan. kol. b.o. g. 17. 1. I. — „W kręgu zła” — francuski, kol. 1. 18, g. 17 i 19.30.

„Metalowiec” — 31. XII. — „Potop” I cz. polski, pan. kol. b.o. g. 17. 1. I. — „Potop” — I cz. g. 14, 17 i 20.

„Związkowiec” — 31. XII. i 1. I. — „Znikający punkt” — USA, kol. 1. 18, g. 17.

APTEKA DYŻURNA: nr 111, 1 Maja 65.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 709, osiedle Milica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik” — 31. XII. i 1. I. — „Wspaniały interes” — francuski, kol. 1. 15, g. 15, 17 i 19.

„Star” — 31. XII. i 1. I. — „Potop” — II cz. polski, pan. kol. b.o. g. 15.30 i 19.30.

APTEKA DYŻURNA: nr 114, Zeromskiego 35.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Świerczewskiego — 310, Dworzec Zachodni PKP — 380.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik” — 31. XII. i 1. I. — „Heca” — RFN, kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Zorza” — 31. XII. i 1. I. — „Mama wielkości” — francuski, kol. b.o. g. 16 i 18.

„Przedownik” — 31. XII. i 1. I. — „Y-17” — bułg. pan. kol. 1. 15, g. 19. „Trzy orzeszki dla Kopciuszka” — NRD, kol. b.o. g. 17.

APTEKA DYŻURNA: nr 146, Nowotki 1/3.

POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 99.

POSTOJE TAKSÓWEK: tel. 15-73 i 37-92.

Uwaga: za ewentualne zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

RADIO

Wtorek

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Z małych płyt 13.00 Na sądecką nutę 13.30 Gwiazdy Stylu soul 14.05 Tańce ludowe różnych narodów 14.35 Big-Band Dona Ellis 15.05 Muzyka i poezja 16.05 Koncert

zyczeń miłośników muzyki poważnej 17.00 Radiokurier 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Spotkanie z M. Koterską 19.15 W sylwestrowym nastroju 19.50 F. Janiewicz: Divertimento na orkiestrę smyczkową 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 W. Żelenski: Suita taneczna 20.30 Sylwester pod „Dziwiątką” 23.53 Toast noworoczny 0.07 Bank gwiazd — wydanie specjalne „Pod wieczorku przy mikrofonie” 1.37 — 6.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

12.05 Śpiewa „Mazowsze” 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 C. Monteverdi: Madrygaly miłosne z Księgi VIII 13.00 Dla klas II i IV (wychowanie muzyczne) 13.20 Saint-Saens: „Hawanaise” op. 83 13.35 Odpowiednie dać rzeczy słowo 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Tu Radio Moskwa 14.35 Koncerty instrumentalne Vivaldiego 15.00 Dla dziewcząt i chłopców 15.40 E. Grieg: Koncert fortepianowy a-moll 16.15 Utwory Debussy’ego i Ravela 16.40 Jazz 18.20 Muzyka ludowa 18.30 Tańce z różnych epok 19.20 Wejście po raz wtóry do tej samej rzeki — mag. 19.50 F. Janiewicz: Divertimento na orkiestrę smyczkową 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 W. Żelenski: Suita taneczna 20.30 Rewia taneczna 23.53 Toast noworoczny 0.07—5.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM III

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM LOKALNY

7.00 Kielecki kwadrans aktualności 16.43 Omówienie programu 16.45 Radioreklama 16.50 „Jaki był ten miniony rok?” — felieton B. Henla 17.00 Koncert muzyki operkowej 17.30 „Suplement Pali Młodości” — wyd. sylwestrowe — w oprac. A. Kamińskiego 18.00 Dziennik Radiowy 18.08 Słynne tanga.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

15.05 Program dnia 15.10 Pod batutą braci Dorsey 15.30 1. I. — o sporcie 15.45 Przeboje z dyskoteki 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. pow. 17.15 Pod batutą Skowronskiego i Górkiewicza 17.30 Mikrorocznik W. Mijchowski 17.40 Erotyki S. Trembeckiego 18.00 Muzykobranie 18.45 „Dama kierowa” — model 19.35 Mazurek, oberek, kujawiak — inaczej 20.00 Przemówienie noworoczne 20.15 Muzyka polska 20.30 Sylwester w „Trójce” 23.35 Toast noworoczny 0.07 Sylwester w „Trójce” d.c. 1.00—5.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

5.35 Muzyczne dzień dobry 6.10 Kalendarz 6.15 W ludowych rytmach 6.40 Noworoczna pozytywna 7.10 „Kulig noworoczny” 7.35 Muz. 8.35 J. Grubich gra na organach Katedry Oliwskiej 9.00 Felieton literacki 9.10 Koncert solistów zaproszonych do studia PR 9.30 Jazz dla wszystkich 10.00 Zespół „Dziwiątki” 11.00 Utwory kompozytorów polskich 11.30 „Sprawa człowiek” — słuch. 12.25 C. Debussy: „Ariettes oubliées” — cykl pieśni 12.45 „Blażek” — fragm. prozy 13.00 Gwiazdy roku 74 14.00 Tanczy korowód przez wieki — magazyn literacko-muzyczny 15.30 Dla dzieci i młodzieży 16.15 Z tournée WOSPRITV 17.00 Warszawski Rok 1974 17.30 Koledy polskie 18.00 Dzień Polski w Radiu BBC 18.35 Felieton aktualny 18.45 Z twórczości kompozytorów polskich na Festiwalu „Warszawska Jesień 74” 19.30 Teatr PR Studio Współczesne — „Siła przyciągania” 20.30 „Rok 1974 w studiach PR” 21.40 „Pierwszego o czwartym” — aud. (II) 22.00 G. Bacewicz — V Kwartet smyczkowy (Wilanowski) 22.30 Humoreska 22.45 Światowe now

Agencje informują:

LONDYN. Portugalia — jak podaje Agencja Reutera — przekazała w poniedziałek władze na Wyspach Zielonego Przylądka rządowi tymczasowemu, który składać się będzie z przedstawicieli miejscowej ludności oraz władz portugalskich. Krótka ceremonia odbyła się w siedzibie gubernatora portugalskiego w Cidade de Praia.

DELHI. Agencja Antara — zamunikała o nowych aresztowaniach w marynarce indyjskiej. Przeprowadzono je niedawno w toku „oczyszczania” sił zbrojnych z „elementów wyrotkowych”.

BONN. Po raz drugi w ciągu ostatnich trzech dni Bank centralny RFN zakupił 18 mln dolarów, aby w ten sposób zapobiec szybkiemu spadkowi kursu dolara na rynkach walutowych.

ALGER. Jak donoszą z Oranu, w poniedziałek zakończył tam obrady drugi zjazd Kongresu Partii Pracy. W rezolucjach zjazdu wskazuje się na konieczność wszechstronnego rozwoju stosunków z krajami socjalistycznymi, umocnienia jednolitości partii i narodu oraz walki z nękaniami sił imperializmu i reakcji.

KAIR. Jak donoszą z Nairobi, policja kenijska wykryła nielegalny skład kości słoniowej. Znalezione 800 kłów o długości od 25 do 30 kg każdy. Większość z nich była już za-

pakowana w skrzynie i gotowa do nielegalnego wywozu za granicę.

RZYM. Grypa tzw. „nowozelandzka” zaatakowała szereg wielkich miast włoskich. Np. w Bolonii choruje od 35 do 40 proc. mieszkańców. Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w samym Rzymie. Wirus jest szczególnie złośliwy i atakuje uszy, nos, gardło, a chorobie towarzyszą zaburzenia żołądkowe.

HANOI. Według doniesień z Kambodży, w ciągu 3 pierwszych tygodni grudnia na terenie wyzwolonego tego kraju uciekło z miast kontrolowanych przez rząd Lon Nola przeszło 4,5 tys. osób. Było wśród nich około tysiąca żołnierzy armii Lon Nola.

KAIR. Gabinet króla Jordani poinformował w poniedziałek, że w dniach 6-8 stycznia złoży oficjalną wizytę w Jordani cesarz Iranu, Mohammad Reza Pahlawi wraz z małżonką.

RZYM. Grupa uzbrojonych przestępców dokonała w poniedziałek zuchwałego napadu na jeden z urzędów miejskich. Łupem ośmiu bandytów padło 150 milionów lirów, przeznaczonych na wypłatę poborów pracownikom tego urzędu.

NEWYORK. Według dziennika „New York Times”, rząd amerykański nie jest w stanie wskazać, co stało się z tysiącami kilogramów uranu i plutonu, które mogłyby zostać wykorzystane do produkcji bomb nuklearnych. Dziennik pisze, że 15 zakładów przemysłowych w USA pozostających pod nadzorem komisji energii atomowej, nie może „rozliczyć się” z tych materiałów.

agiczny dzień Bangladeszu

5 tys. śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi

XXII DELHI PAP. Wg najnowszych ocen trzęsienie ziemi, które nawiedziło w sobotę Pakistan, spowodowało śmierć 5 tys. ofiar śmiertelnych — 15 tys. osób odniosło rany. Poinformowano oficjalnie o liczbie ofiar w poniedziałek wieczorem.

Agencje prasowe donoszą, że trzęsienie ziemi spowodowało zniszczenie dziesiątki miejscowości. W najbardziej najsilniej dotkniętych obszarach, które wstrząsami obejmują powierzchnię 10 km kwadratu, pierwszy wstrząs nastąpił w sobotę o zachodzie słońca i wtedy zginęło najwięcej ludzi, ponieważ większość mieszkańców wsi tego czasu powróciła już z pól domów. Przez całą noc wstrząsy na niedzielę wstrząsy powtarzały, powodując opanowanie się z gór lawin kamieni, grzebiących pod swymi ofiarami, to co ocalało po wstrząsach.

Wstrząsy, które były na obszarze nawiedzonego, grzebią setki zabitych, by uniknąć wybuchu wojny.

Według pierwszych fragmentarycznych ocen, najbardziej dotknięte okolice leżące w odległości 200 km na północny wschód od Rawalpindi. Informacje dotyczące rozmiarów wstrząsów pochodzą jedynie z oświadczeń, z którymi można nawiązać jakąś łączność. Nie wiadomo, co dzieje się w niedostępnych miejscowościach górskich. Agencje przypominają najgorsze trzęsienia ziemi, które zdarzyły się w ciągu ostatnich 5 lat na świecie:

- Peru 1970 rok — 66 tys. zabitych.
- Nikaragua, 1972 rok — 12 tys. zabitych.
- Iran, 1972 rok — 5 tys. zabitych.
- Turcja 1970 rok — 1100 zabitych.
- Turcja 1971 rok — 800 zabitych.
- Meksyk 1973 rok — 750 zabitych.

W 1974 roku silne trzęsienie ziemi nawiedziło także południowo-zachodnią część ChRL. Według źródeł zachodnich, zginęło tam około 20 tysięcy osób.

1 stycznia 1975 roku mija kolejna rocznica obalenia przez rewolucję kubańską rządów generała Batisty. W tę pamiętną noc sylwestrową, 31 grudnia 1958 roku do Hawany wkroczyły oddziały armii rewolucyjnej dowodzone przez Fidela Castro, a dotychczasowy dyktator uciekł z kraju.

To było szesnaste lat temu. Od tego czasu rozwój wydarzeń na Kubie pozostaje w centrum uwagi latynoskiej i światowej opinii publicznej, bowiem stała się ona pierwszym w zachodniej hemisferze państwem socjalistycznym. Podana blokadzie gospodarczej i politycznej, przeżywała ją, aby obecnie powrócić na arenę latynoamerykańskiej polityki jako kraj-bahator, a zarazem państwo, bez udziału którego niemożliwy jest normalny bieg życia politycznego na zachodniej półkuli.

Gdzie tkwią przyczyny takiego rozwoju sytuacji? Przede wszystkim w rosnącym autorytecie Kuby jako państwa, które w sposób definitywny i ostateczny rozwiązało na swoim te-

rytorium wspólne dla całego kontynentu bolączki społeczne i gospodarcze. Uznane przez Światową Organizację Zdrowia, iż Kuba jest jedynym krajem południowoamerykańskim wolnym od malarii i innych chorób zakaźnych zbierających swoje żniwo w innych państwach kontynentu, czy zainteresowanie

Kuba — symbol nowej epoki

się przez UNESCO kubańskim systemem oświaty, to tylko dwa z licznych przykładów postępu, jaki ma miejsce na wyspie. Oczywiście jest, iż pociąga to za sobą wzrost prestiżu tego kraju i jest dowodem, że wydające się wręcz niewykonalnymi zadania, są przy odpowiednim wysiłku możliwe do zrealizowania. Świadomość tego znajduje coraz szersze odzwierciedlenie

w opinii publicznej kontynentu szarpanego przez ciągłe zamachy stanu i przewroty polityczne.

Ameryka Łacińska nie chce być zafascynowanym regionem naszego globu, ale do tego nie wystarczy powierzchowny blichtrz jej wielkich stolic. Konieczne są głębokie przemiany struktu-

ralne, a krajem kontynentu, w którym miały one miejsce, jest właśnie Kuba. Dla przeciętnego mieszkańca Ameryki Południowej stała się ona już nie symbolem „czerwonego niebezpieczeństwa”, a symbolem postępu, stąd narastające dążenie i presja na rządy poszczególnych krajów, aby uregulowały kontakty z Kubą, czemu sprzyja jeszcze jeden czynnik. Jest nim

Palestyny, ich sprawiedliwą walkę ze skutkami agresji izraelskiej, walkę o wyzwolenie wszystkich zajętych przez Izrael terytoriów arabskich, walkę o trwały i sprawiedliwy pokój na Bliskim Wschodzie. Związek Radziecki był i pozostaje wiernym przyjacielem narodów arabskich i żadne spekulacje i insynuacje nie są w stanie naruszyć więzów tej przyjaźni.

Odroczenie wizyt Breżniewa

31.XII MOSKWA PAP. Podano oficjalnie do wiadomości, że zgodnie z porozumieniem między przywódcami Związku Radzieckiego oraz Egiptu, Syrii i Iraku powzięto decyzję o przełożeniu na okres późniejszy przewidzianych na styczeń 1975 r. wizyt w tych krajach sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa.

Nowy, późniejszy termin tych wizyt zostanie uzgodniony przez strony.

Kissinger najpopularniejszy wśród Amerykanów

30.XII. WASZYNGTON PAP. Już drugi kolejny rok sekretarz stanu USA Henry Kissinger okazał się człowiekiem cieszącym się największą popularnością w społeczeństwie amerykańskim. Kolejne miejsca w dorocznej ankiecie Instytutu Gallupa, w której Amerykanie odpowiadali na pytanie, którego człowieka najbardziej podziwiają, zajęli: znany kaznodzieja pastor Billy Graham, prezydent Gerald Ford i senator Edward Kennedy. W pierwszej dziesiątce nie ma żadnego obcokrajowca, podczas gdy w ubiegłym roku znajdował się wśród pierwszych dziesięciu papież Paweł VI. Poza pastorem Grahamem znaleźli się wśród tych dziesięciu wybitni politycy.

postawa Stanów Zjednoczonych, jaką zajęły one wobec Ameryki Południowej.

Dominacja amerykańska jest już słabsza. Ameryka Łacińska ma w swojej historii nie tylko socjalistyczną Kubę. Ma także postępowe Peru, Panamę. Miała rządy Salvadora Allende w Chile... Przemiany, jakie zaszły na kontynencie rzutują na ewolucję postaw politycznych poszczególnych rządów, a jednym z ich kluczowych elementów jest stosunek do Kuby. Stał się on synonimem racjonalnej linii politycznej i realizmu, na fali którego kraj ten wpływa po dziesięcioleciu zapomnienia na arenę latynoamerykańskiej polityki.

Oczywistym jest, że ta rosnąca obecność polityki Kuby nie przyszedł jej łatwo. Okres przemian rewolucyjnych wymagał od społeczeństwa wielu wysiłków i wyrzeczeń, które obecnie procentują. Nie będzie to zaskoczeniem, jeżeli za kilka lat ton latynoamerykańskiej polityki będzie należał właśnie do Kuby.

(Interpress)

Związek Radziecki — wiernym przyjacielem narodów arabskich

30.XII MOSKWA PAP. Związek Radziecki, wierny swej polityce popierania narodów walczących o wolność i niepodległość, jest zawsze pewnym i wiernym przyjacielem narodów arabskich — pisze komentator agencji

Czy i kiedy odpowiedzą?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ten przedstawiono, bez trudu odczytywali jego treść.

Autorami sygnału, będącego pierwszą próbą nawiązania łączności z pozaziemskimi cywilizacjami, są dwaj amerykańscy astronomowie — dr Frank Drake i dr Carl Sagan, specjalizujący się w poszukiwaniach śladów życia poza Ziemią. Wybór ławicy gwiazdowej „Messier-13” dokonany został w oparciu o matematyczną analizę prawdopodobieństwa występowania tam istot żywych o wysokim stopniu rozwoju. Zdaniem doktora Sagana są szanse, że sygnał nasz zostanie przechwycony i odczytany. Niestety — ze względu na odległość — zanim telegram z Ziemi dotrze do odbiorcy, a „oni” nam odpowiedzą, minie 48 tys. lat...

Amerykańscy naukowcy są zdania, że prowadzone od kilku lat m.in. właśnie przy pomocy radioteleskopu w Arecibo poszukiwania sygnałów pozaziemskich cywilizacji, trwają jeszcze zbyt krótko, by mogły dać efekty. Zdaniem obu tych naukowców, z matematycznej teorii prawdopodobieństwa wynika, że zgola wykluczone jest, by człowiek stanowił niepowtarzalne zjawisko we wszechświecie. Ich zdaniem, istnieje co najmniej około miliona cywilizacji, znajdujących się na różnych etapach rozwoju. Niestety, bariera czasu utrudnia jakiegokolwiek kontakt... Środek przekazu, jakim jest radioteleskop, jest już dostatecznie silnym źródłem impulsów, by przy odpowiednim doborze długości fali i kąta emisji, mogli nas usłyszeć domniemani mieszkańcy „Messier-13”. Szkoda, że na ewentualną odpowiedź czekać przyjdzie tak długo...

(Interpress)



Czy Polki sprawią niespodziankę?

Już jutro pierwsze kosze w noworocznym turnieju junierek

Już jutro spotkaniem dwóch zespołów Polski rozpocznie się w Kielcach międzynarodowy noworoczny turniej junierek w koszykówce, w którym uczestniczyć będą ponadto reprezentacje Bulgarii, Czechosłowacji, NRD i Rumunii. Jak informowaliśmy, kielecki turniej rozgrywany w hali sportowej przy ul. Waligóry 1, potrwa do niedzieli, 5 stycznia. Codziennie odbywać się będą po trzy spotkania.

Impreza zapowiada się bardzo atrakcyjnie, bowiem uczestniczące w niej drużyny reprezentują dobrą klasę, a ściślej mówiąc należą do europejskiej czołówki w swej kategorii wieku. Spodziewamy się, że nasza pierwsza reprezentacja, która niestety wystąpi w Kielcach w osłabionym składzie (bez Elżbiety Jeziorek, Barbary Wojcie-

chowskiej i Ireny Linki), potrafi stawić czoła silnym ekipom zagranicznym. Nasze młode koszykarki od kilku dni przebywają w Kielcach intensywnie przygotowując się do turnieju. Liczymy, że sprawią niejedną przyjemną niespodziankę swym trenerom i kieleckim sympatykom sportu. Gdyby jeszcze udało im się pójść w ślady swych poprzedniczek, które kilka lat temu wygrały w naszym mieście noworoczny turniej z udziałem Bułgarek, Węgerek i NRD, byłaby to przyjemna niespodzianka.

W pierwszym dniu turnieju, w środę 1 stycznia program spotkań przedstawia się następująco:

16.00 Polska I - Polska II

17.15. otwarcie turnieju

17.30 CSRS - NRD

19.00 Bulgaria - Rumunia

(paw)

Nankiecie „France Football”

„Złota piłka” dla Cruyffa

Wysokie lokaty Polaków

Francuskie pismo piłkarskie „France Football” opublikowało już po raz 19 doroczną klasyfikację najlepszych piłkarzy roku w Europie, której zwycięzca otrzymuje „złotą piłkę”. Zwycięzcą tegorocznej ankiety, w której uczestniczyli sprawozdawcy piłkarscy 26 krajów, a więc zdobywcą „złotej piłki” został już po raz trzeci Holender John Cruyff. Zdobywcą tego trofeum Cruyff był już w latach 1971 i 1973. Jego najgroźniejszym rywalem w tegorocznej ankiecie był reprezentant RFN — Franz Beckenbauer, który zajął drugie miejsce.

W tej klasyfikacji wysokie lokaty zajęli polscy piłkarze. Pomocnik warszawskiej Legii — Kazimierz Deyna sklasyfikowany został tuż za pierwszą dwójką — na trzecim miejscu. „Król strzelców” finałów mistrzostw świata — Grzegorz Lato zajął szóste miejsce, a napastnik Legii Warszawa — Robert Gadocha — ósme.

Na liście znalazło się jeszcze dwóch polskich piłkarzy: na 13 pozycji Jan Tomaszewski i na 15 — Jerzy Gorgoń.

Oto klasyfikacja „France Football”: 1. Johan Cruyff (Barcelona) — 116 pkt., 2. Franz Beckenbauer (Bayern Monachium) — 105 pkt., 3. Kazimierz Deyna

(Legia Warszawa) — 35 pkt., 4. Paul Breitner (Real Madryt) — 32 pkt., 5. Johan Neeskens (Barcelona) — 21 pkt., 6. Grzegorz Lato (Stal Mielec) — 16 pkt., 7. Gerd Mueller (Bayern Monachium) — 14 pkt., 8. Robert Gadocha (Legia Warszawa) — 11 pkt., 9. Willy Bremner (Leeds United) — 9 pkt., 10. Juergen Sparwasser (FC Magdeburg), Ralf Edstroem (PSV Eindhoven) i Berti Vogt (Borussia Moenchengladbach) — po 4 pkt.

Tenis ziemny to jedna z dyscyplin sportowych, w której w naszym województwie zanotowaliśmy pewien postęp w porównaniu z rokiem 1973. Daleko nam wprawdzie jeszcze do osiągnięć z czasów, gdy na naszych kortach występowali — Danuta Calińska, Leszek Słomski czy Piotr Jamroz, ale po okresie regresu nastąpiło wyraźne ożywienie w „białym sporcie”. Świadczą o tym dobre lokaty naszej młodzieży na mistrzostwach Polski oraz pozycje na listach klasyfikacyjnych Polskiego Związku Tenisowego za ubiegły sezon.

W mistrzostwach Polski juniorów dwa tytuły wicemistrzowskie wywalczył Kazimierz Gajda z kieleckich Błękitnych. Oba w grze podwójnej — pierwszy w halowych MP wspólnie z Pityhylskim z Górnika Bytom, drugi w letnich MP mając za partnera Kotulskiego z AZS Warszawa. Ponadto para Klubowa Błękitnych — Iwona Pawlik i Kazimierz Gajda, zdobyła brązowy medal na MP juniorów w grze mieszanej. Na listach klasyfikacyjnych PZT

Podczas śnieżnej zameci

Hokeiści zremisowali z Holandią

W poniedziałek hokejowa reprezentacja Polski rozegrała swój przedostatni mecz w Davos w międzynarodowym turnieju o puchar Spenglera. Polacy niespodziewanie zremisowali z najsłabszym zespołem turnieju — Holandią 3:3 (1:0, 1:2, 1:1). Bramki dla Polski zdobyli: Jaskierski w 14 i 45 min. oraz Słowakiewicz w 36 min.; dla Holandii: Schaeffer w 23 min., De Graaw w 31 min. oraz Mac Donald w 59 min.

Mecz toczył się podczas zameci śnieżnej. Te niezwykle warunki sprawiły, że znacznie lepsza technika Polaków i ich szybkość nie mogły być wykorzystane. Gra była wolna, bowiem krążek zatrzymywany był przez pokrywający lodowisko śnieg. Ponadto nasi zawodnicy zaprzepaścili wiele dogodnych sytuacji podbramkowych, a równie wiele celnych strzałów padało łupem doskonałe broniącego w tym meczu bramkarza Holendrów — Gobela.

Po tym meczu tabela turnieju jest następująca:

1. Słowacja Bratysława	3	5	13-6
2. POLSKA	3	5	11-6
3. Finlandia ol.	3	3	12-8
4. Szwajcaria	3	2	6-12
5. Holandia	4	1	11-21

21 koszykarzy w kadrze trenera Zagórskiego

Na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu PZKosz. zatwierdził kadrę narodową polskich koszykarzy na pierwszy kwartał 1975 r. Skład kadry zaproponował trener Witold Zagórski, po konsultacji z trenerami poszczególnych drużyn klubowych. Oto nazwiska kadrowiczów: Seweryn, Langosz, Kwiatkowski, Ladniak, Gardzina (Wisła Kraków), Jurkiewicz, Lecyk, Nowicki, Cegliński (Wybrzeże Gdańsk), Myrda, Niemiec, Smolnicki (Resovia), Garliński, Frolów (Śląsk Wrocław), Bogucki (Spójnia Gdańsk), Jasiński, Raczek (Polonia W-wa), Mulak (Start Lublin), Fiedorczuk (Społem Łódź), Kostencki (Lech Poznań) i Szarata (AZS Poznań).

Kazimierz Gajda zajmuje trzecią lokatę wśród juniorów, a Iwona Pawlik dziewiątą wśród junierek.

Słabiej notowani jesteśmy wśród seniorów, ale i tutaj coraz bliżej krajowej czołówki

● Ligowe aspiracje bokserów ● Rozstrzygnięcie już na początku wiosny? ● Młodzi waterpoliści potrzebni od zaraz ● Patronaty próbą wyjścia z impasu.

Ciągle za mało w stosunku do możliwości

Czterdziestosestoletnie tradycje, wiele cennych sukcesów, własny kompleks obiektów sportowych, osiem działających sekcji — to pokrótce wizytówka ostrowieckiego klubu sportowego KSZO. O jego działalności rozmawiamy z prezesem — WOJCIECHEM ROLĄ.

❖ Jako ostatni mistrzowskie rozgrywki zakończyli bokserzy. Niestety, drużyna spadła z II ligi. Co było tego powodem.

— Byliśmy przygotowani na taki obrót sprawy, ale moim zdaniem bardzo młody zespół wiele skorzystał z ligowych potyczek. Brakuje nam zawodników w cięższych kategoriach i to w najbliższym okresie postaramy się nadrobić. Objęliśmy szkoleniem młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych, a także chłopców z Zakładu Wychowawczego w Ostrowcu. Praca dwóch trenerów II klasy oraz jednego instruktora powinna przynieść dobre efekty. W przypadku ponownego awansu z pewnością utrzymamy się w szeregach II ligi.

❖ Do bram tej klasy rozgrywek dobijają się piłkarze tak jak i wszędzie, także w Ostrowcu oczko w głowie kibiców?

— Sympatycy tej dyscypliny oraz zawodnicy są dobrej myśli. Sekcja piłki nożnej w KSZO od lat opiera się na solidnych podstawach. Siłą aktualnej „jednostki” jest młodzież. Przeciętna wieku poniżej 20 lat! Tego nie ma w żadnej z rywalizujących z nami drużyn klasy wojewódzkiej.

Trzeba przyznać, że sytuacja po rundzie jesiennej jest wyjątkowo interesująca. Wszystko moim zdaniem rozstrzygnie się w pierwszych trzech kolejkach rundy wiosennej.

❖ Wizytówką klubu są od lat piłkarze wodni.

— Może będą nadal, choć z nie tak dobrymi rezultatami. Przypomnę, w tym roku zdobyli wicemistrzostwo Polski na basenie otwartym, ale na obiekcie krytym zajęli czwartą pozycję, czyli nieco słabiej niż w latach ubiegłych. Należy się spodziewać miejsc w środku tabeli z tej choćby przyczyny, że mamy zespół stary. Kilku graczy, jak Domagała, Bartnik czy Kołodziej są już na finiszu sportowej kariery.

❖ Skąd zatem wezmą się ich następcy?

— Wiele nagromadziło się tu zaniedbań, także z powodów organizacyjnych. Podział na sekcję pływania i piłki wodnej zrobił więcej złego niż dobrego. Obecnie połączyliśmy je w jedną całość.

❖ A sekcja lekkoatletyki czyżby brakowała dla niej perspektyw rozwoju?

— Nie sądzę. Trenerzy — Mazurkiewicz, Glibowski i Podęzwa prowadzą szkolenie zakrojone na szeroką skalę. Zajmują się m.in. 200-osobową grupą dzieci. To musi w przyszłości procentować! Fakt jednak pozostaje faktem, że nie mamy w tej chwili czym się pochwalić wśród juniorów i seniorów. To rzecz niepokojąca.

❖ Oceniając pracę wiodących sekcji, a doliczając jeszcze siatkówkę i piłkę ręczną, należy chyba stwierdzić, że od kilku lat nie mogą one pokonać bariery dzielącej je od dobrego krajowego poziomu. Słowem nie osiągały wyników na miarę możliwości klubu i miasta.

— Na pewno tak. Musimy w najbliższym czasie wyeliminować niedociągnięcia, które hamowały postęp sportu w Ostrowcu. Będzie to zgodne z wytycznymi państwowej naryndy w KM PZPR i sporządzonym planem.

❖ Co według pana najbardziej hamowało postęp?

— Niedomagań jest kilka, ale najważniejsze to opieranie klubu KSZO tylko o Hutę im. M. Nowotki. Niestety, w tym dużym zakładzie coraz mniej jest działaczy sportowych. Postanowiliśmy więc że patronaty nad poszczególnymi sekcjami obejmą inne zakłady pracy w Ostrowcu. Z pewnością znajdą się w nich ludzie chętni do pracy. Klub sam w sobie pozostaje martwy, ożywiają go dopiero ludzie uprawiający sport. Ci mają różne problemy w pracy, w nauce, w domu. Musimy mieć sztab działaczy, którzy z powodzeniem będą radzić tym wszystkim problemom.

Rozmawiał: A. BORS

Komunikat Totalizatora Sportowego

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 28/29.XII.1974 r. stwierdzono:

● Liga angielska: 4 rozwiązania z 12 trafieniami — wygrane po 71.943 zł, 39 rozwiązań z 11 trafieniami — wygrane po około 7.000 zł, 330 rozwiązań z 10 trafieniami — wygrane po 872 zł.

Dobry rok „białego sportu”

jest aktualnie nasz najlepszy tenisista, Leszek Stępowski z Błękitnych. Zajmuje on na liście PZT jedenastą pozycję i tylko trzy punkty dzieliły go od wywalczenia miejsca wśród ośmiu najlepszych tenisistów w Polsce.

W rozgrywkach drużynowych wypada podkreślić dobrą po-

stawę Błękitnych Kielce, którzy utrzymali swą drugoligową pozycję i po wzmożeniu Barbarę Kocygą z Victorii Częstochowa (trzecia juniorka w kraju) mogą ubiegać się nawet o czołową lokatę w nowym sezonie.

Na zakończenie podajemy listy klasyfikacyjne naszych tenisistów za ubiegły sezon:

● Seniorzy: 1) I. Pawlik Błękitni, 2) D. Ziemińska Broń, 3) E. Lasota Broń, 4) M. Nowak Błękitni, 5) K. Krajewska Start Radom.

● Juniorki: 1) I. Pawlik Błękitni, 2) E. Lasota Start, 3) K. Krajewska Start, 4) B. Bart Budowlani Radom, 5) B. Durawicz Broń.

● Młodzieżki: 1) R. Krajewska Start, 2) G. Pietraszewska Broń, 3) B. Sitkowska Budowlani, 4) G. Stańczak Broń, 5) P. Poturalska Błękitni.

● Seniorzy: 1) L. Stępowski Błękitni, 2) J. Zdybowski Błękitni, 3) Z. Mroczek Błękitni, 4) W. Garbarczyk Start, 5) J. Czaban Błękitni.

● Juniorki: 1) K. Gajda Błękitni, 2) J. Mnich Budowlani, 3) T. Kozyra Broń, 4) D. Dzwirek Broń, 5) M. Gładys Błękitni.

● Młodzieży: 1) Z. Gajda Broń, 2) G. Rus Budowlani, 3) K. Augustyniak Broń, 4) W. Kupidra Broń, 5) C. Mirkowski Broń. (ap)